Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 32 | Katowice, czwartek 19 kwietnia 1951 r. | Cena 45 gr

Skład Polonii francuskiej na wyścig P—W

WARSZAWA. Do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej nadeszło zgłoszenie kolarzy Polonii Francuskiej, którzy wezmą udział w tegorocznym wyścigu P — W. Polacy z Francji startować będą w następującym składzie: Kłąbiński Bronisław — (lat 22), Kulczyński Edward — (lat 20), Kamiński Teofil (23), Kłąbiński Feliks (19), Kamiński Antoni (30), Furman Józef (30); rezerwa — Grabiński Stanisław i Wnuk Henryk.

Bramkarz chorzowskich Budowlanych — Janik — bezskutecznie interweniuje. Silny strzał Kaszuby (Ogniwo Kraków) z rzutu karnego przyniósł krakowianom pierwszą bramkę. Fot. O. Link

Ponad 1000 pięściarzy na starcie mistrzostw ZS

Sprawa zmian przynależności sportowców uregulowana

W Biegach Narodowych startowała licznie młodzież szkolna. Po lewej fragment startu jednego z biegów w Bytomiu. — W Biegach Narodowych w Katowicach(po prawej) startowali również czołowi łyżwiarze, szermierze i tenisiści. Na zdjęciu widzimy ich krótko po starcie. Na pierwszym planie w środku szermierz So bik, obok tenisista Gutsfeld, na drugim planie, drugi od lewej mistrz w jeździe figurowej Sojka za nim Grobert i tenisista Bratek a w środku hokeista Jasiński. Fot Urszula i Boronowski

Racjonalniej wykorzystywać obiekty sportowe, instruktorów i trenerów

Poważną trudnością w pracy kół jest brak urządzeń sportowych. Mimo szeroko zakreślonego planu inwestycyjnego, mimo coraz żywszego ruchu budownictwa społecznego, koła nadal jeszcze walczą z brakiem boisk i obiektów, umożliwiających realizowanie programu SPO.

Doświadczenia uczą jednak, że wiele tego rodzaju trudności dałoby się usunąć, gdyby odpowiednio wykorzystywano już istniejące urządzenia. Zazwyczaj boiska, sale i baseny administrowane są przez kluby. Gospodarze urządzeń sportowych planują ich wykorzystanie wyłącznie niemal pod kątem własnych potrzeb. Dla kół, pozostających nawet pod oficjalnym patronatem klubów, nie ma w tych warunkach ani miejsca ani terminu. Ten stan rzeczy winien ulec zmianie.

Zgodnie z tezami, postawionymi w referacie posła **Burskiego,** a przyjętymi na IV plenum GKKF, rady okręgowe zrzeszeń i komitety kultury fizycznej będą musiały **zrewidować dotychczasowy system wykorzystywania urządzeń sportowych, uwzględniając w większym niż dotąd zakresie istotne potrzeby kół.** W dyscyplinach, wchodzących do kompleksu prób o odznakę SPO, można i należy przeprowadzić ćwiczenia i treningi dla większej ilości kół, a udział w nich członków klubowych sekcji wyczynowych wpłynie tylko na zwiększenie atrakcyjności ćwiczeń.

Problem należytego wykorzystania urządzeń sportowych łączy się z inną, równie doniosłą sprawą, mianowicie, z zapewnieniem kołom fachowej **opieki instruktorsko-trenerskiej.**

W najbliższej perspektywie leży przed sportem związkowym konieczność przebudowy organizacyjnej. Kluby połączą się z kołami sportowymi, a sekcje wyczynowe poszczególnych gałęzi sportu powstaną przy radach okręgowych względnie oddziałowych. Sekcje składać się będą z najbardziej utalentowanych, wybijających się członków kół.

Dotąd kluby same starały się o wychowanie narybku i popełniały niemały błąd, rezygnując z olbrzymiego rezerwuaru utalentowanych jednostek, jaki stanowią koła. Ale w nowej sytuacji, właśnie na koła spadnie ciężar wychowania młodzieży, troska o szkolenie narybku. Sekcje rad oddziałowych czy okręgowych mają czerpać żywotne soki właśnie z podległych im kół. I nie może być mowy nie tylko o dalszym podniesieniu poziomu wyczynowca, ale nawet o utrzymaniu dzisiejszego, jeżeli odpowiednio wcześnie nie zabezpieczy się kołom fachowej opieki instruktorsko - trenerskiej.

Kto dostatecznie szybko pojmie logikę nadchodzących zmian organizacyjnych i wyciągnie z nich wszystkie wnioski, niewątpliwie uczyni starania, aby zapewnić kołom pomoc najlepszych instruktorów i trenerów.

Nie mamy ich wielu **i nie podobna stawiać żądań, aby każde** koło miało specjalnego instruktora, i to w każdej dyscyplinie sportowej. Należy więc zrewidować metody korzystania z pracy trenerów. W większości trenerzy byli przywiązani dotąd do jednej sekcji, jednego klubu i na tej mniej lub bardziej licznej grupie wyczynowców oraz kandydatów do tej roli kończyły się ich obowiązki. Płynęło stąd wiele ujemnych konsekwencji, jak ograniczony napływ młodzieży, niepełne wykorzystanie zasobu wiedzy i możliwości trenera itp.

Wydaje się, że byłoby słuszne nie wiązać instruktorów i trenerów z klubami, lecz obiektami sportowymi, więc boiskami, pływalniami, salami. Trener piłkarski miałby pod swą opieką piłkarzy wszystkich kół, korzystających z boiska, na którym on pracuje. Podobnie działoby się z trenerami innych dziedzin sportu. W ten sposób zwiększyłby się wydatnie zakres pracy i możliwości trenerów, a członkowie kół otrzymaliby wreszcie fachową opiekę.

Nauczyliśmy się już wiele w zakresie oszczędnego gospodarowania sprzętem, środkami finansowymi. Nie potrafiliśmy jednak dotąd wykorzystać właściwie sił fachowych, w pierwszym rzędzie instruktorów i trenerów. Wielu z nich tylko częściowo oddaje się pracy w sporcie. Trzeba więc stworzyć warunki do pełnego zaktywizowania ich w nauce oraz w szkoleniu członków kół sportowych, sekcji wyczynowych. Wśród kadry instruktorsko-trenerskiej tkwią nieujawnione, olbrzymie rezerwy ludzkie, których wykorzystanie ma kapitalne, znaczenie dla dalszego rozwoju sportu.

Przez zrewidowanie systemu wykorzystywania urządzeń sportowych, metody opieki trenersko - instruktorskiej zdołamy dokonać poważnego kroku na drodze usprawnienia pracy kół sportowych i podniesienia jej na wyższy poziom.

Ponad 1000 pięściarzy na starcie

W piątek rozpoczynają się centralne mistrzostwa pięściarskie zrzeszeń sportowych. Będzie to ostatnia wielka próba pięściarzy związkowców przed letnimi mistrzostwami zrzeszeń, które odbędą się we wrześniu, a więc za przeszło cztery miesiące.

Wydaje się, że przerwa między mistrzostwami centralnymi, a finałową imprezą jest za duża. Przez cztery miesiące może zajść dość duża zmiana w układzie sił, a niektórzy zawodnicy, szczególnie młodsi będą mieli trudności z utrzymaniem wagi. Znamy przecież wypadki, że w ciągu trzech miesięcy młody rozwijający się pięściarz awansował z wagi piórkowej do półśredniej.

Tegoroczne mistrzostwa pięściarskie przeprowadzone wg jednolitego kalendarza rozpoczęły się bojami o mistrzostwo zrzeszeń w powiatach. Zwycięzcy zakwalifikowali się do eliminacji wojewódzkiej. Obecnie będziemy świadkami mistrzostw w skali centralnej. Odbędą się one w Tczewie — **SPÓJNIA,** we Wrocławiu — **STAL** w Krakowie — **OGNIWO** w Oświęcimiu — **UNIA,** w Łodzi — **WŁÓKNIARZ,** w Opolu (za tydzień) — **BUDOWLA-**

(Dokończenie na str. 4)

Przerwa w rozgrywkach piłkarskich I klasy państwowej

WARSZAWA. Przewidziane jednolitym kalendarzem rozgrywek, spotkania o mistrzostwo I ligi **W DNIU 22 KWIETNIA BR.: Włókniarz Kraków— Kolejarz Warszawa, CWKS Warszawa — Ogniwo Kraków, Unia Chorzów — Kolejarz Poznań, Ogniwo Bytom — Gwardia Szczecin, Górnik Radlin — Budowlani Chorzów, Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków,**

oraz W DNIU 29 KWIETNIA BR.: Kolejarz Warszawa — Unia Chorzów, Budowlani Chorzów — Włókniarz Łódź, Kolejarz Poznań — Ogniwo Kraków, Ogniwo Bytom — Włókniarz Kraków, Górnik Radlin — CWKS Warszawa — zostały zarządzeniem sekcji piłki nożnej Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, przełożone na termin późniejszy, wobec czego w mistrzostwach I ligi nastąpi dwutygodniowa przerwa.

Przerwa w rozgrywkach I ligi spowodowana została przygotowaniami do spotkań międzynarodowych.

Kto będzie mistrzem NRD

Rozgrywki o mistrzostwo piłkarskie NRD weszły w decydującą fazę.

W I lidze NRD rywalizuje 18 zespołów o miano najlepszej drużyny piłkarskiej na rok 1951. Druga liga podzielona na dwie grupy — północną i południową — skupia 20 jedenastek piłkarskich.

W ostatnich dniach grudnia ub. roku nastąpiło zakończenie pierwszej kolejki meczów piłkarskich o mistrzostwo ligi. Na pierwszych miejscach znaleźli się: zeszłoroczny zdobywca tytułu, **Motor Zwickau, Turbine Erfurt i Chemie Lipsk.** Zadziwiła wszystkich doskonała postawa piłkarzy policji ludowej z Drezna oraz nieoczekiwanie dobra gra zwycięzcy rozgrywek pucharowych, Stahl Thale. W pewnym stopniu sprawiły zawód swoim zwolennikom drużyny Aktivist Brieske Ost, Turbine Halle, po których spodziewano się więcej, niż zajęcie lokat w środku tabeli.

Rozczarowali również reprezentanci stolicy Union Oberschoeneveide i Pankov grawitujący przez prawie cały okres pierwszej serii ku końcowym szczeblom klasyfikacji.

W pierwszych dniach stycznia bieżącego roku ligowi piłkarze wystartowali do drugiej rundy

Obecnie prowadzą w tabeli Turbine Erfurt i Chemie Lipsk, które nieznacznie wyprzedziły zeszłorocznego mistrza, Motor Zwickau.

Ogólnie oczekuje się, że chemicy z Lipska zwycięsko zakończą, 34 spotkań liczącą, batalie choć i Motor Zwickau, a przede wszystkim piłkarze Erfurtu mają jeszcze poważne szanse zajęcia pierwszego miejsca.

W niedzielnych spotkaniach o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki:

Turbine Halle — Motor Zwickau 0:0.

Aktivist Brieske Ost — Rotation Drezno 2:0.

Stahl Altenburg — Union Oberschoeneweide 10:0.

Lokomotive Stendal — Chemie Lipsk 0:1.

Rotation Babelsberg — Turbine Weimar 3:2.

Stahl Thale — Mechanik Gera 6:0.

VFB Pankov — Lichtenberg 47 1:1.

Nowi mistrzowie ping-ponga

ŁÓDŹ Zakończono finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym w grach podwójnych. Przyniosły one sukces zawodnikom łódzkim, którzy w grze mieszanej i grze podwójnej kobiet zdobyli mistrzowskie tytuły.

W grze podwójnej mężczyzn mistrzostwo Polski zdobyła para Zawisza — Dębowski (Warszawa) przed Kuglerem i Jagodzińskim również z Warszawy i para Krzysik — Supeł (Łódź)

W grze mieszanej mistrzami zostali Heinrichowa i Krzysik (Łódź) przed parą śląską Kliszowa — Widera i Doroba Otręba również ze Śląska

W grze podwójnej kobiet bezkonkurencyjną okazała się para łódzka Heinrichowa — Szachówna, wicemistrzostwo zdobyła para śląska Doroba — Mrozek przed parą Szałkowska — Guzikówna (Lublin).

Lista strzelców I ligi

Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ligi zgromadziła już 150 000 widzów, co świadczy o stałym wzrastaniu zainteresowania meczami. W czwartą niedzielę padło 17 — czyli w sumie już 77 bramek.

Listę strzelców otwierają:

4 bramki: **Janeczek** (CWKS Warszawa), **Cieślik** (Unia Chorzów), **Bożek** (Włókniarz Kraków).

3 bramki: **Sulik i Spodziele** (Budowlani Chorzów), **Wesołowski** (Kolejarz W-wa), **Szaładek** (CWKS W-wa) **Aniola** (Kolejarz Poznań), **Hoggendorf** (Włókniarz Łódź), **Segel** (Górnik Radlin).

2 bramki: **Kobylański i Sularz** (Kolejarz W-wa), **Nowak i Browarski** (Włókniarz Kraków) **Saporek i Górski** (CWKS W-wa) **Kaszuba i Pawłowski** (Ogniwo Kraków), **Franke i Dybała** (Górnik Radlin), **Trampisz** (Ogniwo Bytom), **Gracz** (Gwardia Kraków.

1 bramkę: **Olejnik** (CWKS) W-wa), **Glajcar i Jodłowski** (Włókniarz Kraków), **Bohula, Kuczyński i Rajtar** (Ogniwo Kraków), **Węglorz** (Górnik Radlin), **Pielarek, Glanc i Barański** (Budowlani Chorzów), **Derdziński, Foryszewski i Cyganik** (Gwardia Szczecin), **Biskupek** (Ogniwo Bytom), **Łącz** (Kolejarz W-wa), **Bartyla** (Unia Chorzów) **Gogolewski** (Kolejarz Poznań) **Baran i Gnitowski** (Włókniarz Łódź), **Mordarski** (Gwardia Kraków)

Łącznik chorzowskiej Unii — Alszer — w chwili oddawania strzału na bramkę Skromnego podczas meczu Unia Chorzów — Ogniwo Bytom, Fot. Seko.

Ostatnie dni kolarzy przed wyjazdem do ČSR

Każdemu kto przyjeżdża do do Polanicy - Zdroju rzuca się w oczy napis: **„Polanica leczy serce i nerwy".** Nasi reprezentacyjni kolarze mają zdrowe serca, ale nerwy były ostatnio trochę nadszarpnięte. Nie ma się czemu dziwić — każdego frapowały eliminacje.

Teraz, kiedy drużyna narodowa jest już ustalona nastąpiło uspokojenie. Ośmiu kolarzy, którzy wraz z trenerem Wisznickim i masażystą Wolnym, przebywają w Polanicy — są spokojni. Dbają wyłącznie o to aby poprawić swoją formę, uzupełnić swe wiadomości techniczne i doprowadzić do porządku swe rumaki stalowe.

Laikowi może się wydawać dziwnym, że nowe Bałtyki, które otrzymali kolarze, wymagają pewnego uzupełnienia. Sedno tkwi w tym, że siedzieć jest wygodniej na starym siodle. Do nowych maszyn wmontowano więc stare siodełka. Kolarze postanowili też wykorzystać swoje stare kierownice do których są już przyzwyczajeni.

Kiedy uczyniono te drobne zmiany, zajęto się „dotarciem" maszyn. Każdy Bałtyk przejechał już kilkadziesiąt kilometrów i jest „na dobrym chodzie". W niektórych rowerach kolarze zauważyli, że suport jest trochę za luźno wmontowany, ale te drobne niedokładności naprawiono własnoręcznie i wszystko jest obecnie w porządku.

W przeciwieństwie do poprzedniego okresu w Polanicy jest cudna pogoda, która doskonale wpływa na samopoczucie zawodników. Ale korzysta się nie tylko ze słońca i powietrza. Każdego dnia trwają zajęcia taktyczne. Przeprowadza się je przy pomocy dużej tablicy, na której trener Wisznicki rysuje wszelkie możliwe warianty w czasie jazdy na szosie.

— Hadasikowi nawaliła dętka Do pomocy został Wójcik. Naprawa zajęła 2 minuty. Obaj kolarze włączyli się po kwadransie do zespołu polskiego. Zespół nasz zajmuje obecnie środkową pozycję w kolumnie. Jakieś 5 km. za czołówką, która jest rozciągnięta, jedzie w niej 12 kolarzy trzech zespołów. Kapitan naszej drużyny wydaje dyspozycje dogonienia czołówki. Polacy ruszają w pogoń. Po pół godzinie zespół nasz jest w czołowej grupie, ale od pierwszego zawodnika dzieli go jeszcze kilometr.

— Co w takim przypadku zrobicie? Czy zadowolicie się dojściem do czoła, czy też wyjściem na pierwszą pozycję — pyta trener.

Jeden z naszych rutyniarzy odpowiada. — Kiedy się jest w sporcie trzeba dojść do samego czoła. Uczynić to jest łatwiej teraz, niż starać się o to później.

Na tablicy rysuje się różne wykresy, określające kierunek wiatru, sposób jazdy wachlarzem, gęsiego, blokady własnej przestrzeni i t. p. Uczy się kolarzy, aby starali się zawsze jechać razem, nie szwendać się pojedynczo w cudzych zespołach i nie pozwolić nikomu, aby przeszkadzał w jeździe zespołowej naszej drużynie.

Tak upływają ostatnie dni przed wyjazdem do Czechosłowacji.

M. Drajgor

Wczoraj...

Jak donosi prasa zachodnio niemiecka, Max Schmeling otworzył ostatnio w jednym z miast nadreńskich winiarnię. Jest to jego czwarty interes handlowy, jako że równocześnie jest on właścicielem farmy kurzej, fabryczki tzw. „Eier-koniaku" (co jedno z drugim w pewnym sensie się łączy), oraz farmy, hodującej zwierzęta futerkowe.

Na marginesie tego wszystkiego wypada zaznaczyć, że do niedawna zachodnio-niemieckie czynniki polityczno-sportowe zastanawiały się, co zrobić z Schmelingiem. Ukarać go za hitlerowską działalność i za zgrywanie się na „bohatera III Rzeszy" więzieniem, obozem, czy banicją. Jak jednak się z powyższego okazuje tego rodzaju zmartwienia były zupełnie niepotrzebne. Schmeling bowiem został uznany przez Amerykanów nie za człowieka, którego należało by ukarać, ale za takiego, którego właśnie należałoby nagrodzić.

No i został też nagrodzony czterema interesami handlowymi.

Inna rzecz, że to w porównaniu z zasługami hitlerowskimi Schmelinga jest nieco mało. Amerykanie powinni mu jeszcze dać order, dożywotnią pensję oraz mianować co najmniej swym konsulem, chociażby honorowym.

* * *

Drużyna zachodnio-niemiecka „Eintracht" z Frankfurtu nad Menem wyjechała w ramach propagandy sportu neo-hitlerowskiego — na tournee piłkarskie do USA i ma tam rozegrać w ciągu najbliższego miesiąca kilkanaście meczy. Nie byłoby w tym jednak ostatecznie nic takiego nadzwyczajnego, gdyby nie pewien bardzo ciekawy warunek, jaki postawiono wszystkim graczom. Mianowicie musieli się oni zobowiązać na piśmie, że podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych nie... ożenią się z żadną amerykańską obywatelką.

A cóż to za dziwoląg? Nie jest to żaden dziwoląg, tylko jeszcze jedna próbka amerykańskiego rasizmu. Wprawdzie Niemców w Trizonii kokietuje się na najrozmaitsze sposoby, aby ich zachęcić do stania się mięsem armatnim, ale z drugiej strony uważa ich się tylko za kandydatów na to mięso, a za nic innego. A w każdym razie nie za takich, którzy mogliby się żenić z Amerykankami. Niewątpliwie główny twórca hitlerowskiego rasizmu Rosenberg musi obracać się z rozpaczy w grobie.

* * *

W Wiedniu odbyły się niedawno zawody eliminacyjne w podnoszeniu ciężarów przed olimpiadą w Helsinkach. W wadze średniej pierwsze miejsce zajął niejaki Rudolf Blecha łącznym wynikiem 335 kilogramów.

Ale Blecha na tym wyczynie nie poprzestał. Zaraz w dniu następnym postanowił pobić rekord światowy w podnoszeniu ciężarów, ale nie w formie żelaznych kul czy tarcz, lecz w postaci waliz, wypchanych skórzaną galanterią i luksusową bielizną damską.

I wszystko byłoby właściwie w porządku, gdyby nie okoliczność, że te bieliźniane komplety, walizy, portfele, nesesery itp. nie należały do Blechy, tylko do pewnego sklepu galanteryjno - bieliźniarskiego. Blecha mianowicie, włamał się do tego sklepu, napakował drogim towarem szereg waliz, no i to wszystko postanowił na własnych plecach zanieść do domu. Rekord w niesieniu tego rodzaju ciężarów na odległość byłby niewątpliwie pobity, tylko że cóż — policja po drodze Blechę zatrzymała i nie uznawszy jego tłumaczenia, iż czyni to wyłącznie w celach zaprawy przedolimpijskiej, wsadziła go do aresztu.

W tych warunkach reprezentacja austriacka na olimpiadę prawdopodobnie postrada jedną ze swych nie tyle może czołowych, co bardzo charakterystycznych, podpór.

Sprawa zmiany przynależności organizacyjnej sportowców uregulowana

Celem stworzenia jak najlepszych warunków do ostatecznego powiązania sportowców ze zrzeszeniami sportowymi właściwymi dla nich ze względu na pracę zawodową, celem zahamowania nieuzasadnionych zmian przynależności organizacyjnej sportowców i zlikwidowania złych tradycji sportu burżuazyjnego na tym odcinku oraz w celu uporządkowania spraw związanych z przechodzeniem sportowców z jednej organizacji sportowej (koła, klubu, oddziału ZS) do drugiej. Prezydium GKKF powzięło dnia 6 kwietnia br. uchwałę, która ustala co następuje:

1 sportowiec ma prawo zmienić przynależność do organizacji sportowej w następujących wypadkach:

a) zmiany miejsca pracy,

b) zmiany miejsca zamieszkania w związku ze zmianą miejsca pracy,

c) zmiany miejsca nauki,

d) powołania do służby wojskowej,

e) powołania do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego,

2 sportowiec zmieniający przynależność organizacyjną ma prawo występować w barwach nowej organizacji sportowej po załatwieniu formalności związanych z przejściem, a przewidzianych niniejszą instrukcją,

3 sportowiec zgłoszony do zawodów mistrzowskich na odpowiednim szczeblu (powiat, województwo, liga, mistrzostwa Polski) nie może w czasie trwania mistrzostw być zgłoszony i brać udział w zawodach tego samego szczebla, w barwach dwu lub więcej zrzeszeń sportowych.

Przepis ten nie dotyczy sportowców, zmieniających przynależność organizacyjną wewnątrz jednego zrzeszenia sportowego, oraz powołanych do służby wojskowej, na podstawie ustawy o poborze rekruta.

Sportowiec, zmieniając przynależność organizacyjną, ma prawo występować we wszelkich rozgrywkach mistrzowskich na szczeblu wyższym lub niższym,

4 sportowiec, który zamierza przejść z jednej organizacji sportowej do drugiej, w ramach jednego zrzeszenia sportowego, występuje pisemnie o zwolnienie do swojej organizacji sportowej podając powody przejścia i załączając dokument stwierdzający zmianę miejsca pracy czy nauki i zamieszkania.

W piśmie tym wymienia koło (klub, oddział ZS), do którego chce wstąpić po uzyskaniu zwolnienia.

5 Organizacja sportowa, która otrzyma pismo o zwolnienie winna umieścić na nim adnotację, że sportowiec uregulował składki członkowskie i zwrócił wypożyczony sprzęt sportowy i w ciągu 7 dni przesłać je do Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego (odnośnie zawodników do III klasy włącznie) lub do Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego (odnośnie zawodników wyższych klas).

Podania o przejście bez dowodu stwierdzającego zmianę miejsca pracy oraz bez adnotacji o uregulowaniu składek i zwrocie wypożyczonego sprzętu nie będą rozpatrywane.

Rady, główna lub okręgowa zrzeszenia sportowego winny rozpatrzyć podanie sportowca w ciągu dziesięciu dni od daty otrzymania i wydać decyzję.

6 Przy przejściu sportowca z jednego Zrzeszenia Sportowego Związków Zawodowych do drugiego — obowiązują formalności wymienione w pkt. 4 i 5 z tym, że podania sportowca w wypadkach spornych rozpatruje i wydaje decyzję Okręgowa Rada Związków Zawodowych (odnośnie zawodników do III klasy włącznie), a Centralna Rada Związków Zawodowych (odnośnie zawodników wyższych klas).

7 W wypadkach wymienionych w pkt. 5 i 6 Rada Zrzeszenia Sportowego czy Rada Związków Zawodowych wydając decyzję w sprawie zmiany przynależności organizacyjnej sportowca, winna powiadomić o tym odpowiedni Komitet Kultury Fizycznej, a to jeśli zmiana dotyczy sportowców:

klasy mistrzowskiej — Główny Komitet Kultury Fizycznej,

klasy I i II — Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej,

niższych klas i niesklasyfikowanych — Powiatowy Komitet (Miejski) Kultury Fizycznej.

8 Zmianę przynależności organizacyjnej sportowców połączoną z przejściem ze Zrzeszenia Sportowego Związków Zawodowych do AZS, ZS Gwardia, WKS, czy LZS, lub odwrotnie, akceptują odpowiednie komitety kultury fizycznej, przy czym podania o przejście rozpatrują odnośnie sportowców:

— do III klasy włącznie — powiatowe (miejskie) komitety WF

— klasy II i I — wojewódzkie komitety kultury fizycznej,

— klasy mistrzowskiej i sportowców zaliczonych do kadry narodowej oraz piłkarzy I i II ligi — Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Główny Komitet Kultury Fizycznej będzie zatwierdzał przejście sportowców — członków kadry narodowej oraz piłkarzy I i II ligi — Główny roku po ukończeniu mistrzostw.

9 Jako dokument stwierdzający zmianę miejsca pracy czy nauki, należy uważać:

1) zaświadczenie wydane przez kierownictwo zakładu pracy,

2) zaświadczenie kierownictwa zakładu naukowego czy szkoły,

3) zaświadczenie jednostki wojskowej stwierdzającej wcielenie w szeregi WP,

4) zaświadczenie ZS Gwardia, stwierdzające, że sportowiec jest pracownikiem organów bezpieczeństwa publicznego.

10 W wypadku, kiedy sportowiec zostaje przeniesiony do miejscowości, w której nie ma organizacji sportowej zrzeszenia sportowego, a do którego winien należeć ze względu na przynależność do związku zawodowego, lub istniejąca organizacja sportowa nie posiada sekcji tej dyscypliny sportu, jaką uprawia sportowiec, może on za zgodą odpowiedniego Komitetu Kultury Fizycznej wstąpić do organizacji sportowej innego zrzeszenia.

11 Studenci wyższych szkół wychowania fizycznego mogą przejść do organizacji sportowych zrzeszenia sportowego, do którego należeli przed wstąpieniem na uczelnię, o ile organizacja ta znajduje się w siedzibie uczelni. W innych wypadkach winni przejść do organizacji sportowych AZS.

12 Do czasu przeprowadzenia klasyfikacji sportowej zgodnie z uchwałą prezydium GKKF z dnia 30. 1. 1951 za sportowców klasy III w zrozumieniu niniejszej instrukcji należy uważać sportowców zgłoszonych do rozgrywek mistrzowskich na szczeblu powiatu, a za sportowców klasy II i I zgłoszonych do rozgrywek mistrzowskich szczebla wojewódzkiego i centralnego.

Nierealna statystyka

W wyniku przeprowadzonej przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej kontroli pracy kół sportowych przy zakładach pracy, wyszło na jaw dużo niedociągnięć. Stwierdzono, że pewien procent kół sportowych jest zupełnie nieżywotny, względnie praca ich ma formy wyłącznie mechaniczne.

Spoza biurka statystyka rozwój kół sportowych na terenie województwa poznańskiego — przedstawia się nawet korzystnie. Szczegółowy ich wykaz jest następujący:

1) Z. S. „Kolejarz" 30 kół — 7.593 członków.

2) Z. S. „Spójnia" 53 koła — 5.718 członków.

3) Z. S. „Ogniwo" 28 kół — 4 563 członków.

4) Z. S. „Stal" 15 kół — 3.823 członków.

5) Z. S. „Unia" 21 kół — 2.651 członków.

6) Z. S. „Budowlani 16 kół — 2.614 członków.

7) Z. S. „Włókniarz" 22 koła — 2 531 członków.

8) Z. S. „Górnik" 1 koło — 166 członków.

Razem 186 kół — 29.899 członków.

Tyle statystyka. Rzeczywistość jest niestety gorsza. Oto kilka przykładów:

Koło Z. S. „Spójnia" przy P. S. S. w Ostrowie zawiązane w końcu roku 1950 nie otrzymawszy żadnych wytycznych i dyrektyw odnośnie dalszej działalności zarówno ze strony Rady Okr. Zrzeszenia jak i P. K. K. F., jest w tej chwili martwe.

Koło nr 161 Z. S. „Kolejarz" przy warsztatach mechanicznych nr 11 w Ostrowie posiada co prawda w ewidencji 82 członków, lecz nie przejawia do tej pory żadnej działalności.

Koło sportowe Z. S. „Włókniarz" przy rawickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego w Rawiczu istnieje właściwie jedynie na papierze. Nie ma aktywu, któryby poprowadził pracę Koła, a zrzeszenie nie sprawuje nad nim żadnej opieki.

Dużo sprzętu posiada koło sportowe **Z. S. „Ogniwo" przy Zakładach Sieci Elektrycznych**, lecz leży on zupełnie nie wykorzystany, ponieważ koło nie przeprowadza ćwiczeń i treningów.

Przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu założone zostało koło sportowe Z. S. „Ogniwo", lecz jak dotąd członkowie jego w liczbie 43 nie brali udziału w żadnej akcji czy imprezie masowej, — nie prowadzi się też szkolenia ideologicznego członków koła.

Są także koła obficie zaopatrzone w sprzęt sportowy, posiadające Radę Koła, która z kolei potrafi pisać sprawozdania,... ale niestety kontrola tych kół wykazała, że sprzęt leży spakowany w biurkach „malowanych Rad Kół", — a próbami do odznaki sportowej, Biegami Narodowymi, przeprowadzaniem ćwiczeń, czy też nawet zebraniem członków nikt się nie zajmuje. Do takich kół sportowych należy: koło Z. S. „Unia" przy Cukrowni w Gostyniu i koło Z. S. „Spójnia" przy F. Z. P. w Kaliszu.

Niektóre koła borykają się z dużymi trudnościami. Np. żywotne koło Z. S. „Kolejarz" w Kaliszu, nie potrafiąc z braku odpowiednich prelegentów zorganizować szkolenia ideologicznego poprosiło o współpracę Z. M. — ZMP. Niestety bezskutecznie.

Koło sportowe Z. S. „Stal" przy Zakładach Mechanicznych i Odlewni Żeliwa w Rawiczu, a także bratnie koło przy Państwowej Fabryce Narzędzi Chirurgicznych **w Nowym Tomyślu**, nie mają żadnej opieki czy też pomocy ze strony Rady Zakładowej, która działa hamująco na ich pracę.

— A przodujące koła? Należy do nich między innymi koło Z. S „Ogniwo" przy Banku Rolnym w Poznaniu. Tylko, że niestety zrzesza ono zaledwie 5 procent z ogólnej liczby pracowników...

„Winę za ten stan rzeczy ponoszą Rady Zrzeszeń, które stworzenie kół nie poprzedziły szeroką akcją uświadamiającą na zakładach pracy, tworzyły koła często mechanicznie, nie zabezpieczając wpierw odpowiedniego aktywu do pracy, bez którego przecież pracować nie można. Momentem, który ma decydujący wpływ na właściwą pracę koła, to pozytywny stosunek do zagadnień w. f. i sportu Rad Zakładowych Związków Zawodowych. Bardzo często stosunek Rad Zakładowych do Kół Sportowych jest nie tylko bierny, lecz wręcz negatywny, a przecież trzeba wreszcie jasno postawić kwestię, że jeżeli w zakładzie nie prowadzi się pracy po linii wychowania fizycznego i sportu, to znaczy, że Związek Zawodowy prowadzi prace wychowawcze jednostronnie.

Trzeba, by CRZZ zobowiązała Rady Zakładowe, by co najmniej na początku założenia skrupulatnie zajmowały się sprawą organizacji mocnego, zdyscyplinowanego koła sportowego, by pomagały Radzie Koła w prowadzeniu na zakładach pracy szerokiej, uświadamiającej pracy o znaczeniu kultury fizycznej".

J. N.

Fakty i Ludzie

◉ *DRUGI MECZ BOKSERSKI „Europa" — USA przyniósł zwycięstwo „reprezentacji Europy" w stosunku 10:6. Spotkanie odbyło się w Waszyngtonie Amerykanie przyznali sobie walkower w wadze lekkiej, mimo, że „reprezentant Europy" w tej wadze, Szwed Johansson, został przed meczem zgłoszony jako niezdolny do walki.*

Zwycięstwo kombinowanej drużyny AIBA w Waszyngtonie świadczy, że boks amerykański znajduje się w zupełnym upadku. Ósemka przeciętnych pięściarzy europejskich, bez mistrzów Europy Kasperczaka, Tormy, Pappa, Benego, a przede wszystkim bokserów ZSRR, wygrywając z reprezentacją USA utwierdziła opinię sportową całego świata jeszcze bardziej w przekonaniu, że hegemonia ZSRR i krajów demokracji ludowej w tej gałęzi sportu jest zupełna. Najładniejszą walką drugiego meczu „Europa" — USA było spotkanie Sjölina (Szwecja) z Thompsonem (USA), które wygrał zdecydowanie Szwed.

◉ *MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ (FIFA), zadecydował już, że najbliższe mistrzostwa piłkarskie świata w roku 1954 odbędą się w Szwajcarii. Jako czas turnieju finałowego ustalono termin 16 — 30 czerwca.*

W turnieju finałowym, może wziąć udział 16 krajów. Przedtem odbędą się spotkania eliminacyjne, które wyłonią 14 drużyn. Bez eliminacji wejdą do końcowej szesnastki Urugwaj (mistrz z Rio) i Szwajcaria (gospodarze). Finaliści zostaną podzieleni na 2 grupy, po 8 drużyn każda. Pierwsza grupa będzie się składała z drużyn... wyznaczonych przez komitet organizacyjny i znaleźć się tam mają „najsilniejsze" drużyny świata. Tych 8 „najsilniejszych", komitet podzieli z kolei na 4 grupy po 2 drużyny, do których dolosuje się następnie po 2 drużyny z ósemki państw „słabszych". W ten sposób powstaną 4 grupy po 4 drużyny, w których każdy grać będzie z każdym. Dwie drużyny zwycięskie z każdej grupy wejdą do właściwych rozgrywek finałowych w których odbędą się jeszcze 4 mecze ćwierćfinałowe, 2 półfinałowe jeden finałowy i jeden o trzecie i czwarte miejsce.

Planując w ten sposób system rozgrywek, Szwajcarzy obliczyli, że mistrzostwa przyniosą im około 2 milionów franków szwajcarskich dochodu.

◉ *Nakładem wydawnictwa Fizkultura i Sport ukazały się na półkach radzieckich księgarń nowe podręczniki W. E. Nagornyj — „Szkoła Narciarza" (bieg płaski, slalom, zjazd skoki) str. 124 M. A. Chimiczew — „Dwubój narciarski" (Trening i technika) str. 84, oraz drugie wydanie „Opowiadań starych sportowców" (Old-boyów). Te nader interesujące wspomnienia znalazły uznanie radzieckiego czytelnika. Pierwsze wydanie zostało w krótkim czasie wyczerpane.*

◉ *13 KWIETNIA DUŃSKI KLUB ŁYŻWIARSKI, założony w roku 1876, obchodził jedyny w swoim rodzaju jubileusz 75-lecia istnienia. Na zwołanym z tej okazji zebraniu, zarząd zakomunikował... „likwidację klubu, z powodu złych warunków lodowych w ostatnich latach".*

◉ *NA ROZEGRANYCH W UB. niedzielę w Oslo zawodach pływackich, 16 letni Per Olsson osiągnął na 100 m st. dow. 1,01,7 a na 400 m — 5 07,7 min. Inne wyniki: 100 m na wznak Haugen 1,14,4 min., 200 klas. Sogaard 2.51,7. 100 m. dow. kobiet Nygard 1.11,8 min., 400 m dow. kobiet Skaslien 5.51,2 min., 100 m wznak kobiet Kielsby 1.24,2 min., 200 klas. kobiet Kielsby 3.10,4 min. Większość wyżej wymienionych pływaków liczy również 16 — 17 lat.*

◉ *W AMSTERDAMIE, na stadionie olimpijskim, wobec 65 widzów, odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Holandia — Belgia. Mecz zakończył się zwycięstwem Holandii 5:4 (3:3).*

◉ *AUSTRALIJSKI PŁYWAK, J. Marshall, przepłynął w tych dniach dystans 1.500 m st. dow. w czasie 18.10,8 min., tj. prawie o 9 sekund lepszym od obecnego rekordu świata. Wspaniały rekord Marshalla nie będzie uznany za rekord świata ponieważ uzyskany został na basenie długości 25 y.*

◉ *TRZECIE SPOTKANIE hokeistów czechosłowackich z reprezentacją NRD w hokeju, przyniosło zwycięstwo reprezentacji CSR 27:3 (8:0, 7:1, 12:2). Mecz odbył się w ub. niedzielę w Seelenbinden — Halle.*

◉ *ALEX JANY przepłynął onegdaj 100 mtr st. dow. w czasie 58,5 sek. Jego siostra Ginette ustanowiła na tych samych zawodach i na tym samym dystansie rezultat 1,20 min, który jest nowym rekordem płd. Francji. Żona Janego, Josette, uzyskała w tym biegu rezultat 1,20,4.*

◉ *KOMITET ORGANIZACYJNY Wyścigu Pokoju Rudeho Prava i Trybuny Ludu, otrzymał skład ekipy kolarzy rumuńskich, który przedstawia się następująco: Niculescu, Norhadian, Sandru, Panlazesku, Chicomban, Jon, Nicolae M., Nicolae V. i Sanescu.*

◉ *W Finlandii zanotowano śmiertelny wypadek w spotkaniu zapaśniczym. Zapaśnik Niemelae został tak ciężko rzucony na matę przez swego przeciwnika, że doznał uszkodzenia kręgosłupa oraz natychmiastowego paraliżu górnej części tułowia. W 21 godziny później, mimo pomocy lekarskiej zmarł nie odzyskując przytomności.*

Diabelski krąg

Francuski tygodnik „Blanc et noir" zamieścił w jednym z swych numerów, tabelę światowych „rekordów" ludzkich możliwości. W tabeli zarejestrowane są takie wypadki, gdy człowiek nie spał z rzędu 115 godzin, nie jadł „tylko" 75 dni, wytrzymał temperaturę plus 120 C przebiegł 9 000 km w 59 dniach, przeszedł 1.375 km, robiąc dziennie po 25 km, dwa miesiące chodził na szczudłach, robiąc codziennie 50 km itd.

„Rekordy" te nawet przez prasę burżuazyjną są nazywane „pseudo-sportowymi". Ale są jeszcze inne „maratońskie" przedsięwzięcia, które przez sportowych businessmen'ów propagowane są jako granice ludzkich możliwości, jako sportowe sukcesy.

Miałem okazję być na takich „zawodach" na wytrzymałość. Był to tzw. „diabelski krąg" — szaleńcza sześciodniówka kolarska na dystansie 3 500 km. na krytym torze zimowym, — widowisko iście amerykańskiego typu. Wyścig odbywał się w Paryżu na słynnym Vel d'Hiv. Nazwa „diabelski krąg", jak twierdzi francuski tygodnik „Ambians": „doskonale oddaje charakter tych zawodów, składających się z okrzyków i gwizdów tłumu, strzałów pistoletów startowych, sprinterskich zrywów, z dudnienia orkiestry i donośnego głosu spikera, zapowiadającego przez cztery potężne megafony nagrody za „poszczególne finisze. W końcu zgięte, stalowe plecy w różnokolorowych koszulkach — kolarzy — wszystko to stwarza nienormalną atmosferę, która oszałamia was, napełnia zdenerwowaniem i pogrąża w jakiś dziwny stan tępej obojętności..."

I rzeczywiście, co 5 — 10 minut spiker w czarnym fraku ogłasza wszem i wobec: **Uwaga f-ma taka i taka ofiaruje premię 5.000 franków zwycięzcy sprintu na najbliższych 300 metrach", albo: „Taki to magazyn obdarza tuzinem butelek szampana zwycięzcę takiego to okrążenia".**

Jazz nie milknie nawet na chwilę, zmęczeni zawodnicy jeszcze szybciej naciskają pedały, jeszcze bardziej pochylają się nad kierownikami. [illegible] dniem i nocą, jutro i pojutrze, przez 4 dni jeszcze będzie odbywać się ten makabryczny wyścig...

Według regulaminu, drużyna składa się z dwóch zawodników, przy czym jeden z nich stale znajduje się na siodełku, a drugi tymczasem śpi, je i pije, potem następuje zmiana. Wszystko odbywa się pod dachem krytego toru w hałasie i zgiełku. Łatwo domyśleć się, jaką wartość ma taki odpoczynek!

W dzień, wyścig odbywa się stosunkowo spokojnie, widzów jest mało, dopiero około godziny 18 — 20 hala się zapełnia. Około północy przychodzi tzw. „lepsze towarzystwo" — eleganckie damy, wytworni młodzieńcy, zwykli hulacy i damy z półświatka. Zapełniają oni restauracje, wino leje się strumieniem!, okrzyki pijanych zagłuszają nawet rytm jazzu. Spiker, ustawiwszy swój mikrofon koło orkiestry, bierze do rąk saksofon i wykonuje najnowszy przebój „Przyjdź, moja kurko, przyjdź".

A tymczasem na torze bez przerwy mkną zgarbieni ludzie w kolorowych koszulach, z zaczerwienionymi od niewyspania oczami, z wyrazem najwyższego wysiłku.

Odprowadzany szumem i hałasem, trzaskiem i rykiem, opuściłem w końcu salę i wyszedłem w nocny mrok paryskich bulwarów. Na jasnym niebie migotały gwiazdy, powietrze było świeże i wydawało się, że wszystko co zostawiłem za drzwiami, było tylko bzdurnym hollywoodskim filmem.

Po ukończeniu sześciodniówki, wszyscy zawodnicy są z reguły chorzy. Potrzebują długiego okresu czasu na powrót do sił i leczenia, na co wydają większą część zarobionych z trudem pieniędzy. Ale zasób pieniędzy wyczerpuje się szybko, a siły wracają tylko częściowo.

Większość uczestników sześciodniówek bardzo prędko kończy karierę i powiększa szeregi bezrobotnych sportowców, wyczekujących bezskutecznie pod drzwiami zawodowych klubów i znanych menażerów.

Sześciodniowe wyścigi — to jedno z wielu świadectw rozkładu sportu burżuazyjnego, uczynienia ze sportu zyskownego interesu, mającego na celu wyciąganie pieniędzy od publiczności.

A. Kuleszów

Klasa wojewódzka w okręgach

Wrocław

WROCŁAW. Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Dolnego Śląska przyniosła następujące rezultaty:

Gwardia Wrocław — Kolejarz Wałbrzych 4:0; Włókniarz Głuszyce — Budowlani Jelenia Góra 1:1; Kolejarz Świdnica — Spójnia Lubań 3:1; Włókniarz Legnica — Gwardia Jelenia Góra 3:1; Włókniarz Kamienna Góra — Spójnia Bielawa 4:0; Spójnia Kłodzko — Włókniarz Bielawa 2:1, Unia Brzeg Dolny — Gwardia Lubań 1:1.

Kraków

KRAKÓW. Piąta kolejka mistrzostw klasy wojewódzkiej przyniosła w ub. niedzielę następujące wyniki:

GRUPA I Spójnia Kraków — Spójnia Nowy Targ 3:0 (2:0), Budowlani Kraków — Budowlani Skawina 1:2 (0:2), Stal Prądnik — Unia Borek Kr. [illegible]

GRUPA II: Włókniarz Trzebinia — Stal Chrzanów 2:0 (0:0), ZKS Płaszów — Gwardia Ib Kraków 1:0 (0:0), Unia Oświęcim — Stal Olkusz 0:1 (0:0)

GRUPA III: Kolejarz Wieliczka — Kolejarz Nowy Sącz 4:2 (2:0), Kolejarz Kraków — Włókniarz Ib Kraków 3:2 (1:2) Unia Mościce — Spójnia Okocim 5:0 (3:0).

GRUPA IV: Włókniarz Andrychów — Włókniarz Zembrzyce 3:1 (1:1), Kolejarz Sucha — Ogniwo Ib Kraków 1:2 [illegible], Kolejarz Wadowice — Stal Żywiec [illegible], Unia Żywiec — Włókniarz Kęty [illegible] (4:0).

Kielce

KIELCE. W rozgrywkach piłkarskich wojewódzkiej klasy kieleckiej, padły następujące wyniki: **Stal Kielce — Ogniwo Skarżysko 5:1 (1:0), Stal Skarżysko — Kolejarz Skarżysko 3:1 (3:1), LZS Suchedniów — Spójnia Kielce 2:1 (1:0), Unia Kazimierza Wielka — Stal Końskie 2:1 (0:0), grupa II Stal Radom — Spójnia Radom 6:0 (3:0), Ogniwo Radom — Kolejarz Radom 4:0 (2:0), Stal Ostrowiec — Spójnia Sandomierz 0:0.**

W grupie I prowadzenie objęła Unia Kazimierza Wielka, w grupie II prowadzi Stal Radom.

Bydgoszcz

BYDGOSZCZ. W niedzielnych meczach piłkarskich bydgoskiej klasy wojewódzkiej uzyskano następujące wyniki GRUPA I: Spójnia Grudziądz — OWKS Bydgoszcz 0:2 (0:1), Budowlani Chojnice — Gwardia Mogilno [illegible] (1:3), GRUPA II: WKS Toruń — Kolejarz Grudziądz 1:3 (1:0) Spójnia Bydgoszcz — Unia Włocławek 1:0 (0:0).

W grupie pierwszej prowadzi OWKS Bydgoszcz w drugiej natomiast Kolejarz Grudziądz.

Rzeszów

RZESZÓW. (tel. wł.) W wojewódzkiej piłkarskiej klasie Rzeszowa z powodu Biegu Narodowego odbył się tylko jeden mecz, w którym **Stal Rzeszów uległa Stali Mielec 1:4 (0:3).**

Olsztyn

OLSZTYN. Kolejna runda mistrzostw piłkarskich olsztyńskiej klasy wojewódzkiej przyniosła następujące rezultaty. Ogniwo Giżycko — Spójnia Olsztyn 2:3 (1:2) Gwardia Kętrzyn — Gwardia Olsztyn 1:4 (1:1). Kolejarz Olsztynek — Kolejarz Iława 1:1 [illegible]. W rozgrywkach prowadzi Gwardia Olsztyn przed Spójnią Olsztyn.

Zielona Góra

Po 4 niedzieli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo zielonogórskiej kl. wojewódzkiej tabela przedstawia się następująco:

1) Stal Zielona Góra	4	8:0	18:2
2) Spójnia Żary	4	6:2	10:5
3) Włókniarz Nowa Sól	4	6:2	8:5
4) Spójnia Świebodzin	4	5:3	[illegible]
5) Stal Nowa Sól	4	4:4	13:7
6) Kolejarz Zbąszynek	4	2:6	[illegible]
7) Kolejarz Gorzów	4	1:7	5:11
8) Spójnia Zielona Góra	4	0:8	2:16
9) LZS Sulechów	4	0:8	[illegible]

Brzozowski (Kolejarz Warszawa) w akcji.

Foto: Kwiatek

Już 4 niedziele emocjonują się tłumy publiczności rozgrywkami I klasy państwowej. Na zdjęciu: Janik (Budowlani Chorzów) interweniuje w groźnej sytuacji podczas meczu z Kolejarzem W-wa

Troska o technikę na pierwszym planie obrad rady trenerów piłkarskich

Kto w ostatnich latach uważnie śledził postępy naszych drużyn piłkarskich, ten musi stwierdzić znaczną poprawę w taktycznym wyszkoleniu i przygotowaniu kondycyjnym. Przyjęty systemem gry „TRZECH OBROŃCÓW" jest wreszcie właściwie stosowany. A co jeszcze ważniejsze, wzbogacony różnymi wariantami przez poszczególne drużyny.

Udało się również postawić na właściwym poziomie sprawę kondycji zawodników, którym wystarczają już siły na całe 90 minut gry, i którzy szybciej startują do piłki.

Technika przede wszystkim

Wszystko razem nie wystarcza jednak na „SKOK W PRZÓD" w podniesieniu poziomu naszego piłkarstwa, stawiamy tylko krok za krokiem. Brak nam nowoczesnej techniki, bo na tle węgierskich, czy nawet czechosłowackich drużyn, opanowanie piłki przez naszych zawodników jest niedostateczne. Nic więc dziwnego, że na pierwszy plan obrad rady trenerów piłkarskich, jakie odbyły się w ubiegłą środę w Warszawie, wysunęła się sprawa podniesienia kwalifikacji technicznych.

Popularny „MYSZKA" Matyas, w przekroju ubiegłych lat piłkarstwa, jeden z najlepszych techników, jakich oglądaliśmy na naszych boiskach w treściwym referacie wnikliwie nakreślił drogi do podniesienia tak trudnej sztuki opanowania piłki.

Od młodych lat

Nie trzeba nikogo przekonywać, że najlepszym i jedynym właściwie okresem przyswojenia technicznych umiejętności są lata — zanim piłkarz po raz pierwszy zetknie się z prawdziwą piłką. To przecież skrawki murawy, niewielkie placyki gry, gromada chłopców pomiędzy, którymi krążyła „SZMACIANKA" lub mała piłeczka gumowa. Żadnych ćwiczeń tam nie było — tylko gra. Chłopcy podpatrywali starszych piłkarzy w czasie spotkań i naśladowali ich. Wiek tej „WSTĘPNEJ" klasy piłkarskiej — 13 do 15 lat.

Kto w tym czasie nie posiadł sztuki prowadzenia piłki, mijania przeciwników, [illegible] — ten nigdy już później nie nadrobił braków.

Zaczynajmy tak samo szkolić. Małe boiska, place, małe lekkie piłki i niech się toczy zabawa w grę. Żadnych ścisłych form — wystarczy opieka i nadzór instruktora.

Od zabawy do treningu

Następne lata szkolenia zwolna wciągać muszą adeptów techniki do systematycznych treningów, pod okiem trenera. Czas już na rozumowe wytłumaczenie, czas na przystosowanie elementów do potrzeb przyszłego piłkarza - technika. Tylko bez szablonu, bez nudy pojedyńczych ćwiczeń gaszenia uderzeń. Połączone elementy powiązane ze sobą w jedno ćwiczenie będą najlepszym sposobem nauczania. Ileż to zabaw i gier, ile momentów współzawodnictwa możemy z pełną korzyścią wprowadzić na miejsce nudy czy szablonu.

Za mało czasu na technikę

Technika czołowych zawodników niewiele się podnosi. Braki z okresów wcześniejszych i niedomagania w przeprowadzanych treningach stała na przeszkodzie. Węgierscy i radzieccy piłkarze ćwiczą co dzień — nasz ligowy zawodnik trzy razy tygodniowo a z tego czasu, na technikę wyrwie się w sumie jedną godzinę. Stanowczo za mało, jeden cały trening (po krótkiej „rozgrzewce") powinniśmy poświęcić technice.

Trening indywidualny

Wszystko co przerabiamy z techniki z całym zespołem też niewiele pomaga. Ściśle określone ćwiczenie wszyscy wykonują w tym samym stopniu. Kto więc nie ma opanowanego gaszenia, ten swoich kolegów nie dogoni. Stale te same błędy będą w czasie gry w mniejszym, lub większym stopniu występowały.

Trening indywidualny — trenera z jednym zawodnikiem pozostaje właściwym rozwiązaniem. Zwiększa to wysiłek trenera, wymaga dłuższego okresu czasu poświęconego przez zawodników na treningu. Trener mógłby ułożyć dla zawodników ćwiczenia, polecając ich wykonanie — gdyby nie natrafiał na brak wytrwałości.

Więcej pracowitości

Nasi piłkarze nie grzeszą wytrwałością a na zdobycie techniki wymaganej od czołowych graczy trzeba długich lat pracy. Niech tylko trener zwróci swoją uwagę na innego kolegę, poprzedni już przerywa nakazane ćwiczenie. Gdyby tak można było wymagać opanowania elementu poleconego przez trenera i opanowania drogą ćwiczenia bez ścisłego nadzoru — poprawę kwalifikacji technicznych udałoby się znacznie skrócić.

Piłka i sprzęt do treningu

Jak najwięcej ćwiczeń z piłką, podnieść ilość uderzeń piłki przez każdego zawodnika na treningu — to środki do poprawy. Tymczasem brak piłek daje się zauważyć na wielu boiskach, albo też część z nich nie nadaje się do tego.

Brak niemal wszędzie właściwych urządzeń do treningów. Same bramki nie wystarczają. Płot (ściana), stojaki do podnoszenia piłek, worki podwieszone, pomocnicze małe bramki, paliki, chorągiewki — to sprzęt tak niezbędny a rzadko spotykany w terenie.

W trosce o poziom

Poza referatem trenera Matyasa — rada trenerów przepracowuje nowy system gry — „BRAZYLIJSKI", — który w piłkarstwie austriackim spotkał się z uznaniem wszystkich fachowców. Odprawienie próby i ocena tego systemu jest przewidziana jako temat „ROBOCZY" następnych obrad — omówi go trener państwowy Koncewicz.

Odprawa trenerów w Katowicach

W dniu 25 kwietnia odbędzie się w Katowicach odprawa wszystkich trenerów drużyn I i II ligi. Rada trenerów przekaże na tej odprawie przepracowane materiały łącznie z programem szkolenia piłkarzy na okres najbliższych miesięcy.

Na czterech frontach walk II ligi

Niedzielne „zawieszenie broni" pomiędzy drużynami I ligi nie obejmuje spotkań mistrzowskich II ligi. W nadchodzącą niedzielę odbędą się nast. mecze drugoligowe.

I GRUPA — W Poznaniu: Stal — Kolejarz Bydgoszcz, **w Gdańsku:** Kolejarz—Gwardia Słupsk, **w Bydgoszczy:** Gwardia — Budowlani Gdańsk, **we Wrocławiu:** Stal — Kolejarz Toruń.

Spotkanie poznańskie będzie walką o prowadzenie w tabeli grupy. Obie drużyny nie straciły jeszcze żadnego punktu i wygrana poważnie wzmocni szanse zwycięskiego zespołu. Wydaje się jednak, że gospodarze mają po swojej stronie nie tylko atut własnego boiska, rutynę ex-ligowca, ale i większe kwalifikacje techniczne.

Trzecim zespołem o ambicjach do pierwszeństwa są **Budowlani z Gdańska**. Dyskwalifikacja Kusza i Kokota II obniżyła bojowość drużyny, a strata jednego punktu w Słupsku pogorszyła pozycję w tabeli — co nie przesądza jeszcze szans drużyny gdańskiej. Bydgoska Gwardia korzystająca z nauk Patkoli, jako trenera, który w czasie gry sam jako zawodnik pomaga swoim wychowankom, jest groźnym przeciwnikiem i Budowlanych czeka w Bydgoszczy ciężka przeprawa.

Do **Gdańska** przyjedzie rewelacyjna Gwardia **ze Słupska.** Trzy punkty zdobyte na własnym boisku zaskoczyły innych przeciwników, a teraz swoje walory trzeba zademonstrować na obcym terenie. Ewentualne zwycięstwo Gwardii wysunie ją do grona poważnych przeciwników w czołówce grupy, a przekreśli ambicje Kolejarza.

Do dalszych walk tych go nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie się tabeli.

Pozostali kandydaci do mistrzostwa grupy spotkają się w **Lublinie**. Zwycięstwa Spójni i Włókniarza radomskiego — to raczej formalności na boisku.

Duży dorobek punktowy drużyny warszawskiej Spójni pozornie tylko świadczy o wysokich jej umiejętnościach. Zwycięstwo w Chodakowie było dziełem przypadku, tak jak nawet zdobycie w niedzielę pierwszej pozycji w tabeli.

GRUPA III. W Wałbrzychu: Górnik — Ogniwo Częstochowa, **w Opolu:** Budowlani — OWKS Wrocław, **w Lipinach:** Stal — Stal Starachowice, **w Zabrzu:** Górnik — Górnik Bytom.

Górnicy z Wałbrzycha powinni znów zdobyć dwa punkty, tak jak i Stal z Lipin, która nie powinna mieć trudności ze swoją imienniczką ze Starachowic.

„Derby" górników w Zabrzu będą najciekawszym spotkaniem w tej grupie. Bytomska drużyna poważnie myśli o powrocie do I ligi i będzie musiała wytężyć wszystkie swoje umiejętności, jeżeli zechce przebrnąć przez trudną przeszkodę — drużynę z Zabrza.

W Opolu zwycięstwo gospodarzy wydaje się pewne.

GRUPA IV. W Kielcach: Gwardia — Stal Dąbrowa Górnicza, **w Tarnowie:** Ogniwo — Górnik Knurów, **w Chełmku:** Włókniarz — OWKS Kraków, **w Sosnowcu:** Stal — Budowlani Przemyśl.

Prowadzące w tabeli drużyny OWKS Kraków i Stali Sosnowiec powinny uporać się z przeciwnikami i powiększyć ilość zdobytych punktów.

Napastnik krakowskiego OWKS — Dwernicki — mimo interwencji obrońcy Tarnowa zdołał skierować piłkę do bramki.

Stal wrocławska nie zdobyła jeszcze żadnego punktu i raczej trudno jej będzie pokonać toruńskiego Kolejarza.

GRUPA II. W Warszawie: Spójnia — Gwardia Białystok, **w Radomiu:** Włókniarz — Kolejarz Olsztyn, **w Lublinie:** OWKS — Włókniarz Chodaków, **w Łodzi:** Włókniarz — Gwardia Warszawa.

W tej grupie na pierwszy plan wysuwa się spotkanie w Łodzi. Pojedynek włókniarzy z warszawską Gwardią ma już swój ciężar gatunkowy — a wynik jej drużyn może dołączyć się zwycięzca niedzielnego spotkania w Tarnowie. Gospodarze nie przyzwyczajeni są do przegrywania na swoim boisku, ale gdyby ta sztuka udała się Górnikom z Knurowa, to mogą w dalszych spotkaniach zagrozić prowadzącym w tabeli.

Całkiem dobry zespół **Stali z Dąbrowy Górniczej** musi odnieść zwycięstwo, jeżeli zechce opuścić końcową pozycję w tabeli. Z oceny umiejętności przeciwników — Stal może się o to pokusić.

Bramkarz Stali z Lipin — Danielowski — interweniuje w czasie jednego z ataków napastników bytomskiego Górnika. Fragment z meczu o mistrzostwo II ligi Górnik Bytom — Stal Lipiny 1:0.

Fot. Urszula

Niespodzianki w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR

MOSKWA. Ostatnia niedziela rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR przyniosła szereg niespodzianek. Należą do nich: porażka Torpedo — Moskwa z Dynamo — Tbilisi — 1:3.

Drużyna mistrza ZSRR grała w Kijowie, gdzie przeciwnikiem jej było miejscowe Dynamo, spotkanie to zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Zenit Leningrad nie rozstrzygnął również spotkania w Kujbyszewie remisując ze Skrzydłami Sowietów 1:1. W Stalino Spartak Moskwa z trudem odniósł zwycięstwo nad drużyną Szachtier Stalino 1:0.

W tegorocznych rozgrywkach rozegrano po 2—3 mecze. Żadna jednak z drużyn nie odniosła 3 kolejnych zwycięstw. Świadczy to wymownie o bardzo wyrównanym poziomie i zaciętych walkach w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR na rok 1951.

Zacięte walki w lidze ČSR

— **Jak długo potrwa passa sukcesów Ostrawy?** — oto pytanie które stawiają sobie zwolennicy piłkarstwa w Czechosłowacji. W ub. niedzielę Ostrawa potrafiła wygrać w Pilźnie. Drużyna ta jest prawdziwą rewelacją tegorocznego sezonu. Jednoroczny pobyt w drugiej lidze dobrze jej zrobił. Zespół zahartował się w ciężkich bojach, wprowadził nowych, młodych zawodników i jak narazie dysponuje najlepszym atakiem!

Niemniej interesującym zjawiskiem w tegorocz. rozgrywkach jest zajmowanie drugiego miejsca w tabeli przez drużynę, która pod koniec ub. roku z trudem utrzymała się w szeregach ekstraklasy. Jest to zespół słowacki z Koszyc.

Drużynie **Bratysławy**, zeszłorocznemu mistrzowi nie wiedzie się i w rezultacie znajduje się ona obecnie na czwartym miejscu. **Sparta i Slavia** dwa wielkie zespoły Pragi grają również bez większego powodzenia.

Podkreślić jeszcze trzeba, że drużyna OD Praga, która w roku ub. omal nie zdobyła tytułu mistrzowskiego zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Po niedzielnych rozgrywkach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Ostrawa	6	10	15:6
Koszyce	6	9	12:9
Zel. Praga	6	8	15:9
Bratysława	6	7	11:6
Teplice	6	7	8:5
Vitk. Zelezarny	6	7	12:10
Pilzno	6	7	8:8
Slavia	6	6	14:9
Sparta	6	6	11:13
ATK Praga	6	6	8:11
Zilina	6	4	4:9
Gottwaldov	6	3	7:13
Pressow	6	3	7:13
OD Praga	6	3	5:14

Bogdan Brzeziński

Zagadkowy tłum

Za chwilę miał się rozpocząć emocjonujący mecz chorzowskiej „Unii" z krakowską „Gwardią". Siedziałem na trybunie z moim przyjacielem Zygmusiem.

— Ależ tłumy! — powiedziałem z podziwem.

— Będzie chyba ze 25 tysięcy widzów — ocenił Zygmuś.

— Mylisz się! — zawołałem. — Dziś jest rekordowa ilość widzów: 30.000.

— Ee, chyba nie... Najwyżej 25.

— Załóżmy się!

— Doskonale. O bilet na następny mecz ligowy.

Rano w poniedziałek z niecierpliwością chwyciłem gazetę. Czytam: „widzów 30 tysięcy".

Odetchnąłem z ulgą.

Prędziutko zadzwoniłem do Zygmusia.

— No i jak tam? — spytałem z triumfem. — Jest się dobrym matematykiem, co? Ma się bystrą orientacje, co?

— A bo co? — wtrącił z głupia frant Zygmuś.

— Czytałeś już chyba? 30.000 widzów, jak obszył!

— Nic nie obszył!... — odparł sucho Zygmuś. — Mam tu przed sobą inną gazetę. Pisze, jak byk, że widzów było 25.000.

— Niemożliwe!

— Możliwe! I na drugi raz nie sprzeczaj się ze mną.

Kupiłem tę drugą gazetę i przekonałem się naocznie, że mnie nie skłamał. „Widzów — 25.000" — komunikował sprawozdawca.

Zadzwoniłem powtórnie do Zygmusia.

— Słuchaj, bracie, więc nasz zakład jest nie rozstrzygnięty...

— Jak uważasz — mruknął z urazą Zygmuś. — Ja sądzę, że sprawozdawca mojej gazety lepiej zna się na rzeczy...

Nazajutrz spotkałem Zygmusia w kawiarni.

— Czy nadal upierasz się, że twój sprawozdawca ma słuszność? — spytałem.

— Nie, już się nie upieram...

— Więc jednak ufasz mojemu?

— Wcale nie ufam. Ale ten tu kolega — poznaście się panowie! — ma warszawską gazetę, w której napisano, jak wół, że widzów było 27.000.

— Jaka szkoda, że nie wymieniłem tej liczby! Wygrałbym bilet...

— Toż by pan nie wygrał! — rzekł kolega Zygmusia.

— Dlaczego?

— Bo w innej gazecie wyczytałem, że widzów było 22.000... Proszę, oto ta gazeta!

Wtedy zgrzytnąłem siedem razy zębami i krzyknąłem gniewnie:

— A wiecie, ilu widzów było naprawdę?

— No?

— 28.176!...

— Skąd wiesz tak dokładnie? — zdumiał się Zygmuś.

— Nie wiem! Ale skoro sprawozdawcy sportowi mogą sobie fantazjować, jak im się podoba, to dlaczego mnie raz nie wolno?! Dlaczego, pytam uprzejmie???

Szkocja — Anglia 3:2

LONDYN. W sobotę 14 bm. odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużynami Anglii i Szkocji. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Szkocji 3:2.

Ekipa kolarska Polski w karykaturze Ałaszewskiego. — Od lewej: Kapiak, Hadasik, Wrzesiński, Wójcik, Kłąbiński i Pietraszewski.

Nowy rekord Polski w rwaniu ciężarów

W niedzielę odbył się w Brzezinach Śl. mecz o drużynowe mistrzostwo Śląska w podnoszeniu ciężarów pomiędzy Górnikiem Chropaczów, a Stalą Brzeziny Śl. (Są to pierwsze po wojnie mistrzostwa okręgowe). O zwycięstwie decydowała ilość kg podniesionych przez 6 zawodników jednej drużyny.

Zwycięstwo w tych zawodach odniosła drużyna Stal Brzeziny Śl., która w sumie uzyskała 1407,5 kg (Górnik Chropaczów — 1375 kg).

Podczas tych zawodów mistrz Polski wagi lekkiej Edward Ścigała ustalił nowy rekord Polski w rwaniu (87,5 kg). Poprzedni rekord wynosił 85 kg i należał również do Ścigały, który ustanowił go w spotkaniu międzynarodowym FSGT Francja — CRZZ Polska w Warszawie.

(P. B.)

Nasza reprezentacja przed Wyścigiem Pokoju

Obóz kolarski w Polanicy Zdroju spełnił dwa doniosłe dla kolarstwa zadania; 1) wyłonił najlepszą w obecnej chwili szóstkę kolarzy mających bronić barw kolarstwa Polski Ludowej w wyścigu Trybuny Ludu i Rudego Prawa oraz 2) przygotował dobrze pozostałych zawodników do bogatego w br. sezonu sportowego.

Obydwa zadania nie były łatwe. Pomimo bowiem najbardziej na południowy zachód wysuniętego obszaru, na którym leży Polanica Zdrój pogoda była chmurna, często dżdżysta, a naogół bardzo chłodna zaś teren nazbyt górzysty bez dłuższych przestrzeni równinnych. Utrudniało to kolarzom codzienne normalne bez większych wysiłków pracę, szczególnie tym, którzy do Polanicy przyjechali bez odpowiedniej ilości kilometrów przejechanych na treningach wstępnych.

Zawiodło również przygotowanie zimowe kolarzy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że duża ilość kolarzy warszawskich w reprezentacji (pięciu na ośmiu) jest wynikiem starannego przygotowania zimowego. Poza Warszawą bowiem, gdzie gimnastyczną zaprawę zimową prowadziły „Spójnia" i „Ogniwo", a przede wszystkim „Gwardia", która dopuszczała do swej grupy wszystkich chętnych — inne okręgi, nie zrobiły nic, albo prawie nic. Nawet „stolica kolarstwa" Łódź zaniedbała zupełnie zaprawy zimowej. Niektórzy zawodnicy przeszli wprawdzie w Łodzi kurs zaprawy łyżwiarskiej — ale niestety w nieznacznym tylko procencie.

Trudności więc na obozie były dosyć duże. Trener Wisznicki nie operował jednolitym pod względem fizycznym zespołem zawodników, musiał więc tworzyć gromadki gorzej i lepiej przygotowanych i zamiast od razu przystąpić do jednolitego surowego treningu przed tak ważną dla kolarstwa i sportu imprezą — podzielić musiał pracę na kilka etapów, a zawodników na parę grup.

Opierając się na eliminacjach na przebiegu walki o bardzo przecież wysoką stawkę — stwierdzić trzeba, że najlepiej wypadła młodzież i to jest dla kolarstwa najradośniejszą wiadomością.

Hadasik z ZS „Unia" Chorzów i **Kłąbiński** z ZS „Gwardia" Warszawa zaprezentowali się w obu wyścigach znakomicie. Oczywiście nie to jest ważne, że zwyciężyli swych starych rywali. Ważne jest, ze wyniki, ich sposób walki były lepsze aniżeli te, które reprezentowała dotąd stara gwardia kolarska i że znaleźli się nareszcie godni zastępcy starszej generacji.

Na podstawie przebiegu obu eliminacji trudno było jednak ustalić reprezentację. W wyłonieniu jej pomogły opinie kierownictwa obozu i obserwacje przebiegu obu wyścigów. W każdym razie wyłoniona szóstka jest w tej chwili najlepszą, jaką dysponuje polskie kolarstwo.

Obok doświadczonych kolarzy, których formę można bez przesady nazwać formą życiową, mamy dwóch kolarzy młodych niczym (poza doświadczeniem rzecz jasna) nie ustępujących starym „repom". **Dwaj zapasowi to Królak i Gabrych.** Przed pierwszym stoi otworem droga do wielkiej kariery kolarskiej, dobrze się więc stało, że właśnie on pojedzie na obóz do Czechosłowacji, gdzie będzie mógł trenować i zaznajomić się z metodami pracy kolarzy innych narodów. **Gabrych** zwykle powoli dochodzi do formy, i termin ten na pewno dobrze spożytkuje as „Włókniarza". Potwierdził to zresztą wynikami z ubiegłego roku. W razie więc nieprzewidzianego wypadku godnie potrafi zastąpić jednego z wyznaczonej szóstki.

Niepokoi nas natomiast forma **Wilczewskiego.** W roku ubiegłym mocno podkreślaliśmy wspaniałą karierę tego sympatycznego juniorka. Zwracaliśmy uwagę na konieczność bardzo ostrożnego eksploatowania tego kolarza. Niestety uwagi te trafiły w próżnię. Wilczewskiego jego klub macierzysty „Unia" Chorzów zgłosił do mistrzostw górskich, pomimo, że barwy zrzeszenia reprezentowali oprócz niego Hadasik i Nowoczek.

Po wielkim sukcesie (czwarte miejsce za Wrzesińskim, Hadasikiem i Wójcikiem) zgłoszono go do wieloetapowego wyścigu Jelenia Góra — Warszawa. W pierwszej fazie tego wspaniałego wyścigu Wilczewski odniósł najbardziej chyba rewelacyjne zwycięstwo w ciągu trzech etapów jechał w żółtej koszulce leadera. Następnie jednak wycofał się pomimo braku jakichkolwiek wiadomych przyczyn. Chcielibyśmy się mylić, wydaje się jednak, że obydwa te wysiłki nie pozostały bez wpływu na obecną formę tego bardzo utalentowanego kolarza.

W eliminacjach odpadli tak znani kolarze jak Sałyga a następnie Rzeźnicki i Siemiński pomimo, że w drugim wyścigu zajęli dobre miejsca. Przeważyła ich postawa w dotychczasowych wyścigach, a przede wszystkim szybkość konieczna w rywalizacji międzynarodowej.

Natomiast poniżej swych możliwości pojechali **Nowoczek, Wygięda i Leśniewicz.** Pierwszy wykazał fenomenalną kondycję fizyczną, szwankowała jednak szybkość. Leśniewicz nie potrafi czy też nie chce zdobyć się w wyścigu na maksymalny wysiłek. Przy takiej kondycji i tak znakomitych warunkach fizycznych tylko brak chęci do walki tłumaczyć może tak słabe wyniki. Zawodzi jak dotąd Cuch. Wandor nie jest jeszcze w kondycji. Bąk i Sołtowski z trudem dostroili się do ogólnego poziomu. Natomiast nieźle zaprezentował się Sypniewski z warszawskiej „Gwardii" zgłoszony do eliminacyjnych wyścigów jak gdyby poza konkursem. Nie zagroził on wprawdzie żadnemu z kolarzy najlepszych, wykazał jednak dużo serca do walki i dość dobrą kondycję.

Opierając się na przeglądzie zawodników kadry kolarskiej po obu wyścigach eliminacyjnych stwierdzić należy poprawę formy w stosunku do lat ubiegłych. Zestawiona reprezentacja zwiastuje wyraźne zwiększenie szans w czwartym Wyścigu Pokoju.

FR. SZYMCZYK

Ponad 1000 pięściarzy na starcie

(Dokończenie ze str. 1)

Śl. w Katowicach — GÓRNIK, w Gdańsku — KOLEJARZ, a w czwartek rozpoczynają się w Poznaniu mistrzostwa ZS GWARDIA.

Zawiodła sprawozdawczość

Niestety nie jesteśmy w stanie przeprowadzić analizy rozgrywek na szczeblu powiatowym i wojewódzkim. I tym razem zawiodła sprawozdawczość. Do zarządów głównych zrzeszeń nie napłynęły sprawozdania z ogniw terenowych. Tylko w przybliżeniu możemy ocenić, że w mistrzostwach startowało około **4000 pięściarzy.**

Cyfra ta bardzo niedokładna świadczy jednak, że nowy system rozgrywek zaktywizował znacznie większą [illegible] Polski przeprowadzane starym systemem. Rozgrywki otworzyły duże możliwości awansu młodym zawodnikom, którzy mają ułatwione [illegible] szczeblach klasyfikacji [illegible].

Aktyw związkowy oraz PZB powinien jednak więcej poświęcić uwagi [illegible] zostały [illegible] przekazane do dyskusji i omówienia.

Należałoby tylko na przyszłość przy [illegible] drobiazgowo sprawę sprawozdawczo[illegible] spostrzeżeń, trzeba wyciągnąć naukę z osiągnięć i błędów, no i w końcu trzeba się tym całym materiałem z [illegible].

Ponad 1.000 pięściarzy na starcie

Niestety do tej pory nie wiadomo w jakich składach startować będą reprezentacje wojewódzkie zrzeszeń. Oblicza się, że w mistrzostwach weźmie udział ponad 1000 zawodników. Najliczniej obsadzone będą mistrzostwa **Gwardii.** Startuje 180 pięściarzy. Do tegorocznych mistrzostw dopuszczeni zostali obrońcy zdobytych w ub. roku tytułów.

Meldunek także złożyła Unia. W Oświęcimiu walczyć będzie 90 pięściarzy. [illegible] zostaną przodownicy pracy z politechnicznych zakładów pracy w których sport podlega branżowo Unii.

Kadrowicze zwolnieni z Czerwieńska

W mistrzostwach centralnych wezmą [illegible] mistrzostwami Europy w Mediolanie.

Na temat dopuszczenia [illegible]czów do mistrzostw trwała w PZB długa dyskusja. Ostatecznie postanowiono kadrowiczów dopuścić do zawodów. Czy wniosek ten był najsłuszniejszy? Wydaje się nam, że nie. Przeciwna mu była rada trenerów, ale nie potrafiła w sposób dość energiczny obronić swojego stanowiska. Plan pracy przygotowawczej został poważnie zmieniony; czy z korzyścią dla reprezentacji na mistrzostwa Europy okaże przyszłość.

Wielokrotnie już postanowiono, że przed poważną próbą międzynarodową pięściarze nie będą startowali w ciężkich zawodach turniejowych, gdzie nie trudno o kontuzję. Dla jakich poważnych powodów kierowniczy aktyw bokserski zmienił zdanie n[illegible] potrafimy się domyśleć.

W ciągu trzech dni przez ringi przewinie się około tysiąca pięściarzy. Fachowcy bokserscy powinni [illegible] serwować przebieg mistrzo[illegible]nych. W tak wielkiej kadrze bokserskiej pojawia się bezsporni[illegible] lenty, które odbywały długą drogę do centralnego ringu. Wielka rewia boksu zorientuje nas dokładnie w stanie naszych szerokich kadr, w postępach w pracy szkoleniowej, w możliwościach rozwojowych naszego boksu i w jego stanie jakościowym.

JERZY ZMARZLIK

Biegi Narodowe trwają

Jak wynika z meldunków prasowych 15 kwietnia brało udział w biegach narodowych około **pół miliona uczestników i uczestniczek.** Rzecz prosta, że do 25 kwietnia powinniśmy się poważnie zbliżyć do miliona.

W przeważającej większości biegi narodowe dostarczyły wiele emocji i zdrowych sportowych wrażeń nie tylko biorącym w nich udział lecz również licznie zebranej publiczności. Defilada, zacięte biegi, umajone bramy, transparenty z hasłami, barwy narodowe i robotnicze stworzyły atmosferę wielkiego święta kultury fizycznej. Była to dobra propaganda sportu.

Zdarzyły się jednak wypadki, że biegi odbywały się w sposób jakby „zakonspirowany" bez udziału publiczności i bez jakichkolwiek dekoracji. Nikt i nic nie nagradzało zawodników, którzy swoją walką na trasie i osiągniętymi wynikami zasługiwali na najwyższe uznanie.

Najbardziej interesujące są dla nas wyniki osiągane nie przez **Lewickiego** (2,35,8) czy **Leśniaka** (2,36,9) i innych chociaż cieszą nas ze względu na to, że są jakgdyby pierwszymi wykładnikami ich pracy w okresie zimowym, lecz wyniki nieznanych uczestników, należących nie do klubów wyczynowych gdzie mieliby opiekę działaczy i trenerów, lecz właśnie należących do kół sportowych lub LZS.

Wprawdzie nie możemy mieć 100-procentowego zaufania do wyników posiadanych, jednak z całą pewnością możemy stwierdzić, że i tym razem wyłonią się liczne zastępy utalentowanych zawodników i zawodniczek.

Niejednokrotnie uzyskano na 500 m czasy w granicach 1,26 sek., a na 1000 m — poniżej 2,50. Są to bardzo dobre wyniki. Na czoło wybijają się na 500 m **Żukasza** (lic. włók. Częstochowa), 1,20,0 a na 1000 m **Zapalski** (lic. mech.) oraz **Tomala** 2,45,0 (LZS Bieszno) czy czasy te były dobrze mierzone i trasy dokładnie wytyczone—przekonamy się w biegach na przełaj powiatowych — 29,4, a szczególnie wojewódzkich 6,5.

Smutnym jest fakt, że niektóre ośrodki zlekceważyły sobie sprawę przygotowań do biegu i nie potrafiły [illegible]. Zawodnicy i zawodniczki, którzy weszli w skład reprezentacji powinni przeprowadzać treningi.

Juniorzy i juniorki (do 18 lat) będą startować w powiatowym biegu na [illegible]ją dystans ok. 100 m, to znaczy zwiększony jedynie o 200 m, dlatego mogą oni wszyscy nadal trenować tak jak dotychczas.

Seniorzy mają bieg ok. 1 km., powinni więc zwrócić główną uwagę na wytrzymałość. A przy okazji najbliższego treningu powinni przebiec pełny dystans z tym jednak, że tempo powinno być łagodne.

Musimy pamiętać, że w powiatowym biegu na przełaj spotkamy się z najlepszymi w naszym powiecie. To będzie już cięższy [illegible] możliwości. Powinniśmy dać pełną [illegible] naszego talentu. Przygotowań [illegible]ać nie wolno.

W. [illegible]

Więcej troski o stadiony

Jednym z najważniejszych obowiązków, które muszą wypełnić organizacje sportowe, posiadające w swej administracji i użytkowaniu obiekty lub urządzenia sportowe jest dokładny przegląd stanu boisk, stadionów itd. oraz wykonanie niezbędnych remontów i przygotowań ich do stanu używalności i pełnego wykorzystania. (Patrz ostatnia instrukcja GKKF w numerze 30 Sport-u).

Jak staranna dbałość przyświeca gospodarzom radzieckich stadionów w pracach nad przygotowaniem obiektów sportowych do sezonu letniego dowiadujemy się z reportażu „Sowieckiego Sportu" traktującego o pracach przedwiosennych na stadionie „Daugawa" w Rydze.

* * *

Na ścianie pokoju, w którym urzęduje kierownik administracji ryskiego stadionu zrzeszenia sportowego „Daugawa", rozpięty jest olbrzymi karton. Na kartonie w wykresach, rysunkach i cyfrach widnieje plan, a raczej plany — bo znajdujemy tu dane, szkicujące w grubszych zarysach zamierzenia, projekty inwestycji kierownictwa w okresie lat najbliższych a również — określone ścisłymi sumami i terminami — projekty prac [illegible].

Postanowienie przebudowy trybun i rozszerzenia granic terenów przynależnych do stadionu zapadło jesienią. Rozbudowa powiększa tereny obiektu 4-krotnie (z 2 ha na 8 ha). Poza istniejącym już boiskiem reprezentacyjnym, okolonym trybunami, przewiduje plan urządzenie piłkarskiego boiska treningowego, kortów tenisowych, [illegible] zabaw dla dzieci i młodzieży, boisk siatkówki i koszykówki, ustawienie przyrządów do ćwiczeń gimnastycznych.

Jesienią również przystąpiono do prac przygotowawczych i wstępnych. Zamówiono i sprowadzono konieczne materiały budowlane. Zadrzewiono, względnie zakrzewiono rejony między poszczególnymi boiskami. Przed nadejściem zimy ukończono budowę kamiennego ogrodzenia (dług. w metrach bież. ok. 1,5 km). Wejść na stadion będzie można z [illegible] stron, przy czym oba wejścia [illegible] liczyć po 7 furtek. Obok każdej furtki postawiono małe pawilony, przeznaczone dla kasjerów i służby porządkowej. Na wprost [illegible] pawilony restauracyjne. Kryte trybuny, obliczone na 5000 widzów, otaczają place gier sportowych i korty tenisowe. W okresie zimy znajdowało się tu lodowisko hokejowe, okolone torem do jazdy szybkiej na lodzie.

Pierwsza wiosenna odwilż zaalarmowała pracowników administracji stadionu. (Należy pamiętać, iż na Łotwie są znacznie większe opady śnieżne, aniżeli w Polsce. Przedsięwzięte prace zmierzały do przyspieszenia procesu topnienia śniegu). Zaangażowano robotników, wezwano do ochotniczej pracy sportowców, zaczęto usuwać śnieg lub też rozsypywać go równymi warstwami na placach.

Pole piłkarskie uporządkowane było już jesienią. Boisko wyrównano, pokryto warstwą czarnoziemu i zasiano [illegible].

Przystąpiono do budowy nowej obliczonej na 8.500 miejsc żelazobetonowej trybuny. Łącznie ze starymi, trybuny pomieszczą w bieżącym sezonie 25.000 widzów. Ławki i metalowe poręcze pokryto farbą. Założono i sprawdzono działanie instalacji radiowej, megafonów, uzupełnia się ostatnie szczegóły wykończenia wnętrza [illegible] skiów, po generalnym wiosennym remoncie, nie budzą żadnych zastrzeżeń.

Administracja stadionu porozumiała się w swoim czasie ze związkami literatów i dziennikarzy. Członkowie związków opracowali teksty haseł i aktualnych w danym okresie sezonu apeli. Obecnie artysta malarz E. Rudbards czuwa nad wykonaniem transparentów, rysunków, napisów i olbrzymich makiet odznak sportowych [illegible].

W pobliżu wejść na stadion umieszczone są duże tabele, wszechzwiązkowych mistrzostw I i II ligi oraz tabele piłkarskich mistrzostw Łotwy. Oz[illegible] norm klasyfikacyjnych i norm odznak GTO i BGTO zwracają uwagę każdego przybysza przypominając roztargnionym o obowiązku względem samego siebie o konieczności złożenia wszystkich prób.

Zieleńce, klomby i rabaty stadionu powierzone są pieczy ogrodnika J. Ozola, który od wczesnej wiosny do późnej jesieni zmienia dekoracje kwiatowe. Sadzonki hodowane są w inspektach i oranżeriach i przenoszone są na gazony stadionu przed okresem rozkwitania.

W. KONKIN

Czytamy karty historii wyścigu W-P-W

MAJ 1949 r. Niestrudzenie pedałują kolarze na trasach II wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. Tysięczne rzesze widzów emocjonują się wspaniałą walką na szosach, o prymat w klasyfikacji drużynowej, o pierwszeństwo w jednostkowej rywalizacji.

Czechosłowak Vesely jedzie w żółtej koszulce przodownika wyścigu, a za nim stale jak cień Francuz Garnier, nie odstępujący ani przez chwilę groźnego konkurenta.

Na II etapie Pardubice — Brno zespół Polski zajmuje czwarte miejsce — najbliżej finiszującej czołówki lokuje się Wójcik, zdobywając siódmą lokatę.

III etap Brno — Gottwaldovo zbliża nas wyraźnie do prowadzącej w ogólnej punktacji drużynowej Francji. Reprezentanci Polski święcą duży triumf, wygrywając w klasyfikacji zespołowej ten odcinek wyścigu.

Również IV etap Gottwaldovo — Ostrava przynosi nam kolektywne zwycięstwo. Indywidualnie najlepiej pojechał Rzeźnicki, mijając białą linię mety jako trzeci.

... **Ostrava — Katowice.** Polacy pierwsi przed mostem granicznym, pierwsi na moście, pierwsi wjechali na polską ziemię, spontanicznie witani przez rodaków. Witali ich wszyscy. Kto żyw, wybiegł na trasę. Przejeżdżającym zawodnikom witały wiejskie orkiestry wszędzie transparenty, odświętnie przystrojone domy, domki i [illegible].

Tempo, tempo Polacy. Wiwat Czechosłowacy, Francuzi, Bułgarzy, Rumuni. Brawo Węgrzy, Albańczycy, [illegible] dzono oklasków i słów zachęty do walki.

... Wreszcie i Gliwice. Jedziemy zatłoczonymi ulicami, prowadzą Polacy. Pomimo wielkiego tempa, dochodzą do czołowej grupy Riegert i Donatti. Trzeba przyznać, że reprezentują wspaniałą klasę. [illegible] laurach po dopędzeniu, przeszli do prowadzenia. Nie chcą odpoczywać?... Nie — tak nie jest. To chytrze przemyślana taktyka. Francuzi są zmęczeni [illegible] czujność, nadać tempo, jakie im najbardziej będzie odpowiadało, chcą po prostu odpocząć. Zna się jednak na [illegible] wszyscy Polacy. Nie pozwolą odpocząć. Odpoczynek będzie w „Monopolu", czy w „Savoyu", jak przyjadą, jak zasiądą do kolacji w Katowicach. Pędzi więc „wiara" naprzód. Szturmem zdobyto Zabrze, Chebzie. Prowadzi Czyż, pięknie, wspaniale, ma już 200, 250 metrów przewagi. Może tak dobrnie do Katowic? Oto już Świętochłowice. Jazda Czyżu! Naprzód! Za nim Francuzi z Wójcikiem, Krejczu i Nowoczkiem. Jednak Czyż słabnie. Nie — to tylko nam się wydawało! Czyż znów się odsuwa od przeciwników.

Zostawiamy ich, pędzimy do mety. Ledwo zdążyliśmy już są za nami [illegible] dionu Pogoni ukazują się dwie granatowe koszulki. To Charles Riegert i Maurice Herbulot. Pierwszy — I drużyna francuska, drugi — druga. Nie wyprzedzają się, postanowili dzielić zwycięstwo pomiędzy siebie — obaj dzisiaj są pierwsi. Wjeżdżając na metę, trzymają się za ręce.

Po chwili przyjeżdża Czyż. — Co się stało panie Henryku? — Nie udało się — pada odpowiedź łodzianina. Dopędzili mnie, nie mogłem dać sobie rady pod górę ulicy Kościuszki.

Tak skończył się V etap. Etap wielkiej pracy, najszybszy z dotychczasowych, etap, w którym polskie drużyny postawiły wszystko na jedną kartę. Nie chodziło tu o zwycięstwo indywidualne. Tu tylko może być mowa [illegible] wygrali! Pierwsze dwa miejsca podzielili pomiędzy siebie Polska II i Polska I.

„SPORT" 1949 r.
sprawozdawał
inż. W. Fajge

Dalsze mecze ligi szczypiorniaka

Terminarz rozgrywek ligi szczypiorniaka przewiduje na nadchodzącą niedzielę następujące spotkania ligowe: AZS Katowice — Kolejarz Tarnowskie Góry, Kolejarz Gniezno — Budowlani Opole, Włókniarz Łódź — Spójnia Katowice, Budowlani Chorzów — Ogniwo Kraków.

II LIGA: Kolejarz Opole — Unia Kraków, Stal Kuźnia Raciborska — Stal Siemianowice, Włókniarz Kraków — Górnik Siemianowice, AZS Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz.

Abecadło dolnośląskie

ANDRZEJ MAKOWSKI — instruktor i pływak Stali Wrocław zobowiązał się wykonać czyn 1-majowy na najbliższych zawodach pływackich z Gwardią Kraków i Ogniwem Łódź, które odbędą się 22 i 29 kwietnia i ustalić nowy rekord Dolnego Śląska w konkurencji 200 m st. klas. B.

BOKSERZY DOLNOŚLĄSKIEJ klasy „A" kończą już w nadchodzącą niedzielę rozgrywki. W ostatnich meczach spotkają się Budowlani Jelenia Góra — Budowlani Wrocław i Spójnia Ziębice — Ogniwo Ib.

CIEKAWE pojedynki: Lewicki — Ciężki, Jaskiewicz — Kękuś i Korecka — Kirchnerówna zobaczymy na niedzielnym meczu pływackim we Wrocławiu Gwardia Kraków — Stal.

DUŻY SUKCES odnieśli piłkarze ludowego zespołu sportowego Szczepanów, którzy pokonali w meczu o mistrzostwo powiatu LZS Miękinia 3:0.

EX-DRUGOLIGOWY świdnicki Kolejarz po zwycięstwie nad Spójnią Lubań 3:1 jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza grupy.

FINAŁOWE WALKI bokserskie na mistrzostwach ZS „Kolejarz" w Brochowie przyniosły następujące wyniki: Bizior (Sw) pokonał Mazurka (Kr), Witczakowi (Sw) poddał się Raduch (Leśnica), Bołwierz (Sw) wygrał przez tko z Billem (Wr). Łopata (Sw) pokonał Kowalczyka (Wr), Pajdzie (Wr), poddał się Kasprzak (Sw), Żmijewski (Wr) pokonał przez tko Tulejkę (Sw), Plaskociński (Sw), wypunktował Singiera (Oleśnica) Truchel (Wr) poddał się Janowiakowi (Sw). Biel II (Sw) zmusił do poddania się Siluka (Wr) i mistrz Polski juniorów Biel I (Sw) pokonał po emocjonującej walce Lepczyńskiego (Wr).

GÓRNIK WAŁBRZYCH — WKS Wrocław i Kolejarz Świdnica — Ogniwo Wrocław spotkają się w niedzielę w meczach bokserskich o mistrzostwo klasy wydzielonej. Najciekawiej zapowiadają się walki: Waluga — Łopata, Dudek — Plaskociński i Gondek — Biel I w Świdnicy oraz Niewiadomski — Dej, Dylak — Stelmach i Banert — Szczypolski we Wrocławiu.

HENRYK KOKIET, znany szczypiornista łódzkiej Spójni odbywa obecnie powinność wojskową we Wrocławiu i zasilił nowozałożoną sekcję szczypiorniaka OWKS. Prócz Kokieta w barwach WKS grać będzie znany lekkoatleta Adamczyk, który jest także doskonałym szczypiornistą.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA Dolnego Śląska w tenisie stołowym rozegrane zostaną w dniach 28 i 29 kwietnia w Wałbrzychu. Spodziewany jest udział ponad 100 zawodników z Wrocławia, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Bielawy, Świdnicy, Kłodzka, Lubania, Dzierżoniowa, Legnicy i Nowej Rudy.

JESZCZE JEDEN sukces odnieśli koszykarze wrocławskiego Kolejarza, którzy w towarzyskim meczu pokonali „A" klasowy zespół Budowlanych Wrocław 70:27.

KOSZYKARZE i siatkarze CWKS-u rozegrają w dniu 29 kwietnia we Wrocławiu towarzyskie zawody z WKS-em. Siatkarze CWKS-u przyjeżdżają w silnym składzie z reprezentantami Polski: Politewiczem, Zabokrzyckim Kamińskim.

LEWOSKRZYDŁOWY wrocławskiego Ogniwa — Bobrek zdobył trzy bramki na towarzyskim meczu piłkarskim z Kolejarzem (Wr) 4:0. Czwartą bramkę strzelił Lasecki.

ŁATWE zwycięstwa odnieśli piłkarze Górnika z Nowej Rudy i Ogniwa Ścinawka w meczach piłkarskich o mistrzostwo powiatu. Pierwsi wygrali z Włókniarzem Kudowa 10:0, a Ogniwo pokonało Unię Ib z Kudowy 10:1.

MISTRZOSTWA piłkarskie pow. dzierżoniowskiego przyniosły ostatnio następujące wyniki: Koło sportowe „Odrodzenie" Dzierżoniów — Gwardia Ib Dzierżoniów 5:0, Gwardia I Dzierżoniów — LZS Łagiewniki 13:0, Stal Pieszyce — Włókniarz II Dzierżoniów 5:0 i Włókniarz I Dzierżniów — Sparta Bielawa 8:1.

NARCIARZE Budowlanych w Karpaczu projektują budowę skoczni narciarskiej na słomie i tor, na którym można by biegać i zjeżdżać na nartach przez całe lato. Do skoków na słomie projektuje się małą skocznię w Bierutowicach. Tor sporządzony zostanie z igliwia.

OSTATNIO na terenie Dolnego Śląska odbyło się kilka towarzyskich spotkań piłkarskich: LZS Kazanów zremisował w rewanżowym meczu z WSWF Wrocław 2:2. Budowlani Rebiszów pokonali Włókniarza Mirsk 4:0. Włókniarz Mirsk wygrał z Włókniarzem Gryfów Śląski 3:0 i Włókniarz Gryfów zwyciężył SKS Płakowice 4:1.

PŁYWACY wrocławskiego Ogniwa wyjeżdżają w niedzielę do Warszawy na rewanżowy mecz z Ogniwem. Również ping - pongiści Ogniwa wybierają się do Łodzi na rewanżowe spotkanie z Włókniarzem. W ramach tego meczu dojdzie do ciekawych pojedynków: Arbach — Krzysik, Ciupryk — Supel i Rosian — Grzelczyk.

ROZEGRANE w Cieplicach towarzyskie zawody siatkówki szkoła ogólnokształcąca — państwowe liceum przem. drzewnego zakończyły się zwycięstwem pierwszych siatkarzy szkoły ogólnokształcącej 2:0.

SKS przy lic. komunikacyjnym we Wrocławiu urządził w ramach Igrzysk Szkolnych bieg kolarski na dystansie 10 km. W wyścigu startowało 9 młodych kolarzy. Zwyciężył Szczypielski, przed Jaśkiewiczem, Bielcem i Żuczkiewiczem.

TRÓJMECZ lekkoatletyczny drużyn wrocławskich: Ogniwo — Stal — Kolejarz rozegrany zostanie na stadionie Stali w dniu 29 kwietnia.

UCZNIOWIE Świdnicy i Dzierżoniowa rozegrali rewanżowe spotkania w grach sportowych, tenisie stołowym i w szachach. We wszystkich konkurencjach zwyciężyli chłopcy z SKS-u przy liceum kamieniarskim. W siatkówce 2:0, w koszykówce 29:12, w tenisie stołowym 8:2 i w szachach 4:0.

W NADCHODZĄCĄ niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej: Budowlani Ząbkowice — Włókniarz Kamienna Góra, Spójnia Bielawa — Ogniwo Wr, Kolejarz Wr — Spójnia Kłodzko, Gwardia Lubań — Włókniarz Bielawa, Górnik Biały Kamień — Kolejarz Wałbrzych, Gwardia Wr. — Włókniarz Głuszyca i Kolejarz Świdnica — Gwardia Jelenia Góra.

ZAWODY szermiercze Kolejarz Wrocław — Budowlani Wrocław zakończyły się sukcesem kolejarzy, którzy wygrali bagnet 10:6 i floret 11:5. Budowlani wystąpili bez czołowych zawodników. U zwycięzców wyróżnili się: Baran i Tokarski.

(kuk)

Teraz kolej na wrocławianki

Ponad 7.000 widzów zebrało się na czwórmeczu gimnastycznym zorganizowanym w Hali Ludowej. Chodzi o to, by niebywały sukces propagandowy, który porwał nie znającą gimnastyki widownię wrocławską nie został zmarnowany. Trzeba by jako rezultat kunsztu gimnastycznego mistrzyni świata, Heleny Rakoczy, mistrzyni Polski Reindlowej i ich sławnych koleżanek — powstały we Wrocławiu nie tylko liczne, ale i silne sekcje gimnastyczne.

Trzeba, by występ reprezentacji Krakowa, Katowic, Warszawy i Poznania nie pozostał pięknym wspomnieniem. We Wrocławiu musi jak najszybciej powstać społeczna sekcja gimnastyczna WKKF.

Mgr **Wejnert**, jedyny jak się zdaje na Dolnym Śląsku dyplomowany trener, mając do dyspozycji kilkunastu przeszkolonych na WSWF instruktorów i instruktorek, może nadać pracom przeprowadzanym w licznych świetlicach kół wrocławskich ujęty planem charakter. Tylko sekcja WKKF jest zdolna przeprowadzić szybki kurs sędziowski i instruktorski oraz rozpocząć rozgrywanie zawodów gimnastycznych między posiadającymi sekcje wyczynowe klubami WKS, AZS i WSWF. Sekcja taka dopomoże organizacji drużyn w Stali, Ogniwie i Unii gdzie czynione już były w tym kierunku duże wysiłki.

Wśród szczerego entuzjazmu Rakoczy dzieliła się z gimnastyczkami klubów wrocławskich swoim doświadczeniem objaśniając sposoby trenowania, mówiąc o tym jak należy wykonywać ćwiczenia, jak trenować by dojść szybko do wyników.

— Pamiętajcie koleżanki — powiedziała Rakoczy — że większość dzisiejszych zawodniczek rozpoczęła karierę od odwiedzania sali gimnastycznej w swoim kole sportowym. Przecież dzisiejsze zawodniczki to włókniarki, robotnice, górniczki i uczennice. Gimnastykę traktują one jako radosny odpoczynek po pracy zawodowej. Jako gwarancję utrzymania kondycji i zdrowia.

— Spróbujcie zorganizować pierwsze zawody — zachęcała Reindlowa. Odważcie się na start. Obowiązek ten leży głównie na koleżankach WSWF i AZS. Zobaczycie, że po tym spotkaniu gimnastyczne będą tak samo atrakcyjne jak piłka czy boks. Macie przecież obiektywną, znającą się na gimnastyce publiczność i wspaniałe warunki.

Słowa zachęty padały z ust niemal wszystkich zawodniczek i trenerów. Poznanianka **Kanikowska** obiecała przyjechać ze swoim klubem na pierwszy mecz z zespołem wrocławskim. **Wilkówna** gotowa jest przybyć na kilka dni na Dolny Śląsk dla wspólnych z wrocławiankami treningów.

Sędzia zawodów i trenerka **Skirlińska** chciałaby na stałe przenieść się do Wrocławia.

Te dowody sympatii dla naszego miasta były rezultatem sportowej, pięknej atmosfery jaka panowała w Hali Ludowej podczas czwórmeczu miast.

W rezultacie trwających ponad 4 godziny zawodów, które oglądała do końca kilkutysięczna masa widzów zwyciężył Kraków 275.50 punktów przed Katowicami 260.10 Poznaniem 255.80 i Warszawą 230.80.

Indywidualnie zwyciężyła Rakoczy (Kraków) 48.45 przed Reindlową (Kraków) 47.60 i Kanikowską (Poznań) 46.80.

Najlepsze pływaczki Wrocławia

W jednym numerze „SPORTU" zamieściliśmy zestawioną przez nas listę pięciu najlepszych pływaków Wrocławia. Wyniki takich zawodników jak Tołczewski, Lewicki, Manowski, Petrusewicz czy Jaśkiewicz wysuwają okręg dolnośląski na czołowe miejscu w kraju.

Ale poziomu pływactwa nie można ocenić na podstawie wyników mężczyzn. Pływaczkom bowiem Wrocławia daleko jeszcze do klasy, jaką reprezentują ich koleżanki z innych okręgów. Nie znaczy to jednak, że w okręgu naszym dziewczęta nie czynią żadnych postępów. Przeciwnie, w porównaniu do ubiegłego roku pływaczki zrobiły ogromny krok naprzód.

Najwartościowsze są wyniki młodziutkiej Słopkówny na 200 m st. klas. — 3,22,4 oraz Kirchnerówny na [illegible] W konkurencjach klasycznych Słopkówna [illegible] Ronczewskiej, która zresztą na 100 m już dziś legitymuje się lepszym czasem [illegible] stepy czyni Jagodzińska, której jednak bardziej odpowiadają dłuższe dystanse. Trzecia zawodniczka, która już w nadchodzącym sezonie letnim powinna dorównać klasie koleżanek [illegible]

W konkurencjach stylem dowolnym jest jeszcze ciągle niedobrze w połowie zimowego sezonu zabłysła Ciskówna. Kilkakrotne jej starty w poważnych zawodach i za każdym razem lepsze wyniki zdawały się wskazywać, że wreszcie Dolny Śląsk pozyska dobrą crawlistkę. Niestety w następnych miesiącach Ciskówna nie wykazywała żadnych postępów. Zawiodła również pokładane w niej nadzieje Maternowska, a pozostałe zawodniczki [illegible] kurencji nie są właściwie crawlistkami. Na 400 m. najlepszym wynikiem legitymuje się Jagodzińska, lecz dystans ten przepłynęła ona stylem [illegible] sklasyfikowanej na drugim miejscu Kirchnerównej. Jedyną pełnowartościową zawodniczką na tych dystansach powinna być Soroka, jeśli jednak [illegible] syczne. Na razie jednak zajmuje ona pierwsze miejsce na 100 m st. klas. B. [illegible] dzieje na przyszłość wymienić należy przede wszystkim Ruppównę i Pilarską.

100 m st. dow.

1. Ciskówna Stal 1.26,6
2. Maternowska Stal 1.27,8
3. Soroka Stal 1.28,2
4. Jasinowska Stal 1.29,2
5. Buczkówna Stal 1.35

400 m. st. dow.

1. Jagodzińska Ogniwo [illegible]
2. Kirchnerówna Stal 7.14,2
3. Ciskówna Stal 7.14,2
4. Soroka Stal 7.23,8
5. Ruppówna Ogniwo 7.32,2

100 m. st. grzbiet.

1. Kirchnerówna Stal 1.31,8
2. Jagodzińska Ogniwo 1.33,1
3. Nazarewska Stal 1.38,8
4. [illegible]
5. Mucha Ogniwo 1.44,1

200 m st. klas. A.

1. Słopkówna Ogniwo 3,22,4
2. Ronczewska Stal 3.24,1
3. Herbaczenko Ogniwo 3,30,4
4. Soroka Stal 3.32,2
5. Pilarska Stal 3,33

100 m st. klas. B.

1. [illegible] Stal 1,45,2
2. [illegible] Stal 1.45,4
3. Ruppówna Ogniwo 1.48,2
4. Pilarska Stal 1.59,4
5. Słopkówna Ogniwo 1.58,8

Uwaga! w klasyfikacji brane były jedynie pod uwagę wyniki osiągane w sezonie zimowym to znaczy do Mistrzostw Pływackich Polski.

Ruch na stadionie WSWF

Mały stadion sportowy przy ul. Ciołka Witelona który powstał z czynu pierwszomajowego studentów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, ściąga codziennie setki sportowców Wrocławia.

Przed południem ćwiczą tutaj studenci i studentki WSWF, w godzinach zaś popołudniowych odbywają się próby do SPO, treningi lekkoatletów AZS, szczypiornistów itd.

Jesteśmy właśnie podczas jednej z prób o SPO, w której uczestniczą słuchacze niemal wszystkich wyższych uczelni.

— Na miejsca... gotów... hop! — rozbrzmiewa komenda startera.

Na bieżni rozgrywa [illegible] walka o prowadzenie i uzyskanie [illegible] Pierwszy przerywa taśmę student Naglak w czasie 12.2 sek. „Wszyscy startujący dziś uzyskali normy SPO" — mówi nam asystent WSWF mgr. Nowak Lech.

W tym samym czasie trenują skok wzwyż wybitni zawodnicy Wrocławia. Lewandowski z Budowlanych przechodzi w ładnym stylu 175 cm, wyżej nie próbuje na razie skakać. O kilka cm gorsi są Mucha i Dziemieszyński. Ale oko mgr Cejzikowej dostrzega jeszcze wiele błędów w stylu. „Skacze Paszkówna, przygotowuje się Olejnik" — zapowiada Bąkowski.

— Start, silny zryw, odbicie i... 4.50 m (w dal). —

W pobliskim parku Szczytnickim grupa studentów trenuje bieg na przełaj, ćwicząc pod kierownictwem mgr. Berezeckiego. W kilkanaście minut później rozpoczyna się trójbój lekkoatletyczny dla zawodników sekcji wyczynowej AZS. Startuje około 50 zawodników i zawodniczek. Doskonałą formę wykazał repr. Polski — Lipiec, który w słabej konkurencji przebiegł „setkę" w 11.2 sek. oraz skoczył 6.16 m w dal. Dobry wynik uzyskał na 100 m nieznany dotąd Wilczyński — 11.4 sek.

W niedzielnych Biegach Narodowych, których start i meta znajdowały się na stadionie a trasa biegła przez park Szczytnicki, wzięło udział ponad 200 studentek i studentów WSWF. Reszta bynajmniej nie próżnowała, a zajmowała się organizacją biegów dla AZS, kół robotniczych i LSZ-ów.

T. DOL.

Na półmetku prowadzą rolnicy

Współzawodnictwo kół wydziałowych AZS które przyczyniło się walnie do umasowienia sportu wśród [illegible] bardzo wszechstronnie opracowanym regulaminie. We współzawodnictwie bierze udział 18 kół. Punktowane są [illegible] prace na polu podniesienia wyrobienia politycznego studentów wrocławskich.

W marcu przodownikiem było koło sportowe Humanistyki, które osiągnęło 914 punkty szczególnie za przeprowadzanie akcji SPO (które zdało ponad 40 osób), oraz rozegranie spotkań z LZS Katarzyna i kołami Wrocławia. Koło to jest jednym z najmłodszych w AZS a najlepsi aktywiści „humanistów" to Kórka, Słomiany i [illegible]

Na drugim miejscu uplasowali się: Rolnicy 901,5 pkt., którzy wykazali się zdobyciem mistrzostwa turnieju siatkówki żeńskiej (Mor i Duchewska weszły do sekcji wyczynowej AZS), zrobieniem doskonałej gazetki ściennej, akcją SPO i organizacją prób narciarskich do odznaki. Wyróżniała się aktywiści Mandecki, Dragun i Datowska. Na trzecim miejscu — Przyroda 815,5 pkt. Przyrodnicy objęli patronat nad LZS i zorganizowali doskonałe imprezy SPO.

Akcja współzawodnictwa kół ożywiła niezwykle boiska i świetlice przy warsztatach pracy. Studenci Paździor i Buczkowski z uniwersytetu spowodowali założenie lub reorganizację zupełnie bezczynnych kół wydziałowych tej uczelni. Prawo wydało znakomitą gazetkę poświęconą zagadnieniu walki sportowców o pokój. Gazetek takich było 8. Koła zmobilizowały około 3000 kolegów do Biegów Na[illegible]

Weterynarze trzykrotnie zmierzyli się z LZS-am; pow. oławskiego i nawiązali kontakt z kołem Energetyki, koło USP rozgrywa spotkania z Zakł. Graficznymi. Farmaceuci z zakładem szkolenia inwalidów, WSE z fabryką Przetworów Kawowych itd. Wszystkie osiemnaście kół wydziałowych walczy kilka razy w tygodniu z SKS wrocławskimi.

Dzięki współzawodnictwu około 2500 znaczków SPO przypną do swych bluz studenci Wrocławia.

Akcja współzawodnictwa trwać będzie jeszcze trzy miesiące. „Na półmetku" prowadzi wydz. Rolny 1833 pkt. przed WSE — 1831, USP — 1713, Humanistyka 1722 i Mat-Fiz-Chem 1689 pkt. Na dalszych miejscach w kolejności Farmacja, PWSP, Weterynaria, Lekarze, Przyroda, WSWF, Prawo, Budownictwo, PWKTP, Mechaniczny, PWSSP, Architektura i Stomatologia. (k. mad)

Na boiskach dolnośląskich

W niedzielę kluby piłkarskie dolnośląskiej klasy wojewódzkiej zakończą pierwszą rundę mistrzostw. Podział 20 klubów na cztery grupy, spowodował szybki przebieg rozgrywek. Kluby, które nie przeprowadziły zaprawy zimowej nie zdążyły skonsolidować zespołów tracą punkty.

W podokręgu ZACHÓD prowadzi Gwardia wrocławska. Mimo wysokich zwycięstw gwardziści — pewny faworyt rozgrywek — nie są jednak w najlepszej formie. W grupie drugiej Kolejarz Świdnica i Włókniarz Legnica są wyraźnie lepsze od pozostałych konkurentów. Na półmetku zwycięży niechybnie Kolejarz.

W podokręgu WSCHÓD w grupie pierwszej Budowlani z Ząbkowic wyprzedzają Ogniwo Wr. i to jest jedyna niespodzianka pierwszej rundy. W grupie drugiej Spójnia Kłodzko nie straciła dotychczas punktów i na pewno znajdzie się w finale rozgrywek.

W niedzielę najciekawszymi spotkaniami będą Gwardia Wrocław—Włókniarz Głuszyca, Budowlani Ząbkowice — Włókniarz K. G. oraz Kolejarz Wrocław — Spójnia Kłodzko.

TABELA PODOKR. ZACHÓD

GRUPA I

Gwardia Wrocław	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Głuszyca	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Wałbrzych	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Budowl. Jel. Góra	[illegible]	[illegible]	2:6
Górnik B. K.	[illegible]	[illegible]	0:3

GRUPA II

Kolejarz Świdnica	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Legnica	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik Kowary	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Lubań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Jelenia Góra	[illegible]	[illegible]	[illegible]

PODOKRĘG WSCHÓD

GRUPA I

Budowlani Ząbkowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ogniwo Wrocław	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Strzelin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz K. G.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Spójnia Bielawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA II

Spójnia Kłodzko	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Unia Brzeg	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kolejarz Wrocław	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gwardia Lubań	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Włókniarz Bielawa	[illegible]	[illegible]	[illegible]

Notatnik kłodzki

★ Zrzeszenie sportowe „Spójnia" zorganizowało dla swoich czynnych zawodników i członków kół sportowych Biegi Narodowe. W pierwszej [illegible] zawodników — w tym 17 kobiet. Od[illegible] SPO zdobyło 154 uczestników [illegible]

★ W spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej „Spójnia" (Kłodzko) pokonała w Bielawie tamtejszego „Włókniarza" w stosunku 2:1 (0:0). Bramki dla „Spójni" uzyskali Piszak i Szydełko, dla pokonanych — Jędrzejewski.

★ Mecz o mistrzostwo kl. B Wr. Okr. Zw. Bokserskiego pomiędzy „Spójnią" (Kłodzko), a „Włókniarzem" (Wałbrzych), rozegrany w Międzylesiu, zakończony się zwycięstwem „Spójni" — 14:6.

★ W meczu piłkarskim rozegranym w Kłodzku między miejscową „Gwardią" i WOP ((Gliwice) wygrali [illegible]

★ W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. B Wr. OZB zwycięstwo odniosła [illegible] „Gwardia" nad „Kolejarzem" (Świdnica). Wynik 13:3

★ Wyrazem „usportowienia" społeczeństwa kłodzkiego jest fakt, że szereg zakładów pracy w podejmowanych zobowiązaniach 1-majowych zadeklarowało prace przy [illegible] dionu sportowego ZS „Spójnia". M. in. pracownicy delegatury PZZ zadeklarowali [illegible] udział w pracach zadeklarowali pracownicy [illegible] kontroli wewnętrznej PSS i Centrali Tekstylnej — dział wełna.

★ ZS „Gwardia" przystąpiła nareszcie do odbudowy jedynego dotychczas w Kłodzku stadionu sportowego. Prace zapoczątkowane zostały w bieżącym miesiącu. (z)

2148 osób na starcie Biegu Narodowego w Świdnicy

Świdnica. W Biegach Narodowych startowało razem 2148 osób, w tym 764 kobiet. Uzyskało normę SPO 1957 osób, w tym 701 kobiet. Najlepsze wyniki uzyskali: chłopcy kat. 15—16 lat Janicki (Kolejarz) 3.05 min., kat. 17—18 lat Dział (liceum Kasprowicza) 3,01.3, ponad 19 lat Strzechowski (liceum kam.) 2.55.3. kobiety: 15—16 lat Zioro (liceum spółdz.) 1.29 min., 17—18 lat Machowska (liceum ped.) 1.29, 19—25 lat Orzałkiewicz (Kolejarz) 1.34, ponad 26 lat Wychowska (Kolejarz) 1.58.

W powiecie startowało 1644 osoby w tym 353 kobiety. Najlepiej wypadły Świebodzice, gdzie startowało 809 osób, w tym 220 kobiet. Normę SPO uzyskało 735 osób.

Wśród szermierzy

Na planszach wrocławskich zapanowało nareszcie ożywienie. Jest to rezultatem krytycznych wystąpień młodych aktywistów ZMP, którzy ostro zaatakowali dotychczasowy zarząd sekcji szermierczej WKKF. Kluby zobowiązały się do organizowania conajmniej dwóch turniejów lub meczy w każdym miesiącu.

Ostatnio Stal w meczu juniorów pokonała florecistów Kolejarza 9:7 ulegając im w bagnecie 7:9. Wyróżnili się Sosnowski i Kałucki (Stal) oraz Tokarowski i Plemieniak (Kolejarz).

Juniorzy Kolejarza wygrali z kolegami z Budowlanych 11:5 floret i 10:6 bagnet. Wyróżnili się Niewiadomski i Pruś (Bud.) oraz Dzięgielewski, Zabolski i Tokarowski (Kol.). Trzeci mecz w tym miesiącu odbędzie się dziś między juniorami AZS i Budowlanych.

Stal Pafawag przeprowadzi eliminacje klubowe przed mistrzostwami drużynowymi Polski. Do eliminacji zostali dopuszczeni tylko najlepsi zawodnicy w poszczególnych broniach.

W niedzielę odbędą się w sali Kolejarza mistrzostwa Dolnego Śląska w klasie trzeciej we florecie. Zgłoszono 6 zawodników z Kolejarza, 5 ze Stali, 4 z Budowlanych, 3 AZS i 2 WKS i 1 z Unii. (o)

Kolejarz Świdnica — Spójnia Lubań 3:1 (1:0)

Świdnica. Po zaciętej walce kolejarze pokonali swego najgroźniejszego przeciwnika w klasie wojewódzkiej. Wynik odzwierciedla przewagę gospodarzy, którym goście przeciwstawili szybkość i kondycję.

Bramki zdobyli dla Kolejarza Gałko, Faruga i Krzysz, dla Spójni Pa[illegible]

Legnickie naj... naj... naj...

Najgorzej sędziowane są w Legnicy mecze bokserskie. Szczególnie rażące błędy w werdyktach uwidaczniają się w meczach między miejscowym „Włókniarzem", a drużynami wrocławskimi.

* * *

Najwięcej bramek w historii piłkarstwa legnickiego strzelili członkowie SKS „Kolejarz" w meczu z SKS „Ogniwo". Wynik spotkania brzmiał 13:0. W siatkówce tenże SKS wygrał 2:1, w koszykówce 46:22, w tenisie stołowym 10:0, a w szachach 5:2.

* * *

Najbardziej zaniedbaną dziedziną sportu w Legnicy jest lekkoatletyka. Czyż można się temu dziwić skoro w [illegible] ni, skoczni rzutni? Zarząd „Włókniarza", dysponujący boiskiem w parku miejskim, nie zdołał dotychczas wybudować tych elementarnych urządzeń sportowych.

* * *

Najdziwniejszym jest fakt że legnicki „Włókniarz" — czołowa drużyna miasta — nie opiekuje się żadnym SKS-em. W skutek tego klub nie posiada rezerw a i nad szkoleniem własnej młodzieży robotniczej z Zakładów Dziewiarskich pracuje się tam bardzo słabo.

* * *

Najstarszym sportowcem legnickim jest Paweł Goldminc, jeden z asów atutowych pierwszoligowej drużyny szachowej. Goldminc liczy już ponad 50 lat. Mimo to pracuje w Zakładach Dziewiarskich i ma na swym koncie już dwa pomysły racjonalizatorskie w usprawnieniu maszyn kartoniarni.

* * *

Najpilniejszą potrzebą sportu legnickiego jest wybudowanie odpowiedniego stadionu, który by posiadał boisko piłkarskie, boisko koszykówki, boisko do siatkówki, bieżnię lekkoatletyczną, skocznię, tor żużlowy itp.

Wielkie postępy pływaków NRD

BERLIN. Pływacy Niemieckiej Republiki Demokratycznej czynią niewiarygodne postępy. Poprawiają wyniki w iście rekordowym tempie i wybijają się coraz bardziej do elity pływackiej Europy. Doskonałym osiągnięciem [illegible] Gerhardt z Dessau który ustanowił nowy rekord NRD na 400 m dow. uzyskując 4,52.3 min. Na 200 m. motylkiem Strauss z Drezdna uzyskał również dobry wynik 2.46.8 min. Sprinterzy zbliżają się coraz bardziej do granicy 1 minuty. Zentgraf z Gera uzyskał na 100 m. dow. 1.00,4 min. poprawiając o 0.3 sek. niedawno ustanowiony rekord tego dystansu przez Muellera. Gerhardt poszczycić się może również ustanowieniem rekordu na 200 m. dow. Uzyskał on czas 2.15,4 min. W ciągu dwóch lat poprawiono rekord na tym dystansie o pełnych 13 sekund! Sukces zatem bardzo duży.

R-2-10045

Gra w szachy zdobywa coraz więce zwolenników

Mam trzech synów — mówiła pewna starsza pani. — Dwaj to nawet rozsądne chłopaki, ale trzeci jest niestety... szachistą.

Tak już jest, że ktoś, kto nie gra w szachy, nie potrafi zrozumieć ludzi, którzy umieją spędzić długie godziny nad szachownicą, zastanawiając się nad problemem każdego następnego ruchu.

Gra w szachy, ma na Dolnym Śląsku tak wielu zwolenników, że nie są już oni unikatami w społeczeństwie. Szachy zdobywają sobie tu coraz więcej miłośników. Świadczy o tym wzrastająca ilość członków kół szachowych, pokaźna ilość turniejów. Trudno wyobrazić sobie świetlicę bez kilku kompletów szachów.

W świetlicy AZS

Zajrzyjmy do studenckiej świetlicy przy ul. Kuźniczej 43 we Wrocławiu. Laik szachowy zdziwiłby się, że jest tu tak cicho, chociaż tylu ludzi tu siedzi. Odbywa się właśnie runda finałowych rozgrywek o puchar przechodni rektora Kulczyńskiego. W finałach grają szachiści, przesiani przez sito eliminacji, ćwierć i półfinałów. W eliminacjach grało kilkuset zawodników.

Kol. Arlamowski z chemii technicznej, zeszłoroczny zdobywca pucharu, gra ze studentem humanistyki Korczem. Przy sąsiednim stoliku mgr Reichbach, wykładowca matematyki na Politechnice, rozgrywa partię z kol. Siedzińskim, studentem prawa. Nie wiadomo jeszcze kto zdobędzie puchar, wiadomo tylko, że niełatwa jest droga do zwycięstwa.

Wrocławski AZS nie ograniczył się do zorganizowania rozgrywek o indywidualne akademickie mistrzostwo miasta. Trwają przygotowania do drużynowego turnieju kół wydziałowych. Do rozgrywek zgłosiło się już 25 7-osobowych drużyn. W każdej drużynie gra 6 zawodników i jedna zawodniczka. Sekcja szachowa wrocławskiego AZS-u dobrze spełnia swoje zadania popularyzacji tego świetlicowego sportu.

Ligowcy

AZS ma też swoich wyczynowców. Drużyna w składzie kol. kol. Batorowicz, Ueichbach, Baryła, Arlamowski, Żywień, Gierasimowicz, Arlamowska i junior Terlecki, brała udział w rozgrywkach II ligi szachowej, zajmując w swojej grupie 3 miejsce.

Inne zrzeszenia na Dolnym Śląsku są też reprezentowane w ligach szachowych. Są to: drugoligowiec Kolejarz-Świdnica i dwaj pierwszoligowcy Kolejarz-Wrocław i Spójnia-Legnica. W barwach tych ostatnich grają zawodnicy tej miary co mistrz Blaszczak (Kolejarz-Wrocław) i kandydaci na mistrzów Fiuder i Jaszczuk (Spójnia-Legnica).

Każdy, kogo interesuje życie szachowe na Dolnym Śląsku, powinien wybrać się do Legnicy. Miejscowa Spójnia to bezsprzecznie najpotężniejszy w województwie klub szachowy. Legniczanie już od kilku lat nie oddają wrocławskim konkurentom tytułów mistrza i wicemistrza Dolnego Śląska. Na mistrzostwach województwa pierwsze miejsce zajął Jaszczuk, drugie — Fiuder. Zwolennicy wrocławskiego Kolejarza twierdzą, że stało się tak dla tego, że w mistrzostwach nie brali udziału Blaszczak i Slachnik, czołowi zawodnicy tego klubu. Może mają rację, bo mistrz Blaszczak w półfinałach indywidualnych mistrzostw Polski w grupie śląskiej które przed kilku tygodniami odbywały się w Katowicach, zajął pierwsze miejsce.

Obecnie w Legnicy trwają półfinały indywidualnych mistrzostw Polski w grupie Zachód. Nasze województwo reprezentują tu Fiuder i Jaszczuk z Legnicy oraz wrocławianin Mugenszahel.

Klub przyszłości

Wróćmy jeszcze na chwilę do legnickiej Spójni, klub, który ma przed sobą dużą przyszłość. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta: ma najwięcej młodych zawodników. Na mistrzostwach juniorów naszego województwa cztery pierwsze miejsca zajęli właśnie zawodnicy legniccy. Jest to w dużej mierze zasługą ob. Jaszczuka, który jest wykładowcą w średniej szkole zawodowej. Potrafił on pokazać młodzieży całe piękno gry w szachy, zorganizował rozgrywki w szkołach Legnicy.

Mówiliśmy dotychczas o najsilniejszych, o najbardziej masowych klubach szachowych. Ale klubów jest więcej, dużo więcej. Wystarczy wspomnieć, że w mistrzostwach dolnośląskiej klasy A bierze udział 10 drużyn, ze wszystkich zakątków województwa. A więc grają tu: Spójnia Kłodzko, Górnik Wałbrzych, Włókniarz Jelenia Góra, Stal Nowa Sól, Włókniarz Leśnica i zespoły innych klubów związkowych.

I trzeba powiedzieć, że nie ma chyba SKS-u który by nie miał sekcji szachowej i w LZS ta „gałęź" sportu znajduje coraz więcej zwolenników.

Szachy, słusznie nazwane królową gier, znajdują na Dolnym Śląsku coraz więcej entuzjastów. Wiedza szachowa podnosi się na coraz wyższy poziom.

M. ŻYWIEŃ

Wyścig kolarski w Toruniu

TORUŃ. Sekcja kolarska MKKF w Toruniu zorganizowała pierwszy w tym sezonie kolarski bieg na przełaj. Bieg odbył się na dystansie 8 km w bardzo trudnych warunkach i zakończył się zwycięstwem Minduszewskiego — Unia Grudziądz, przed Gardaszem, również Unia.

BYDGOSZCZ. W Inowrocławiu odbył się uliczny wyścig motocyklowy o przechodni puchar i ryngraf ZKS Unii. Zwyciężył Zwoliński — Unia Grudziądz przed Rudą — Gwardia Bydgoszcz.

Dziad i obraz

Dobrze jest zebrać się razem i radzić nad sprawami, które właśnie takiej narady wymagają. Dobrze jest — ale pod jednym warunkiem, że owa narada nie będzie typu: „Przemówił dziad do obrazu, a obraz do niego ani razu" — czyli gdy nie będzie zgromadzenia w sali pustych krzeseł i mniej lub bardziej świeżego powietrza.

Tak na przykład było z dorocznym walnym zebraniem poznańskiego okręgu lekkoatletycznego, na którym to walnym zebraniu lekkoatletyczna sekcja społeczna W.K.K.F. miała przejąć agendy byłego już wówczas okręgu.

Nie wiadomo, czy działacze lekkoatletyczni, których Poznań, jako jeden z czołowych ośrodków lekkoatletycznych w Polsce, posiada całą masę przestraszyli się słowa „walny", jako że może myśleli, że to pochodzi od wyrażenia „walić" — dość na tym, że na to walne doroczne zebranie w pierwszym terminie przybyło tylko 7 osób, zaś w drugim jedynie 9 (słownie: dziewięć). A spodziewano się, że na to zebranie będą przybywać zaproszeni (a jakże!) uczestnicy „drzwiamy i oknamy", jak mówią w jednej starej komedyjce.

Jednym słowem coś tu okazało się nie w porządku z poznańską lekkoatletyką, a właściwie nie tyle z lekkoatletyką jako taką, lecz z jej działaczami.

No, ale przynajmniej na tym „walnym dorocznym zebraniu" znalazło się aż dziewięciu sprawiedliwych. Nie jest to wprawdzie cyfra duża i imponująca, ale dla niejednego optymisty i ona mogłaby stanowić pewną pociechę, gdyby nie...

Gdyby nie następujące wydarzenie: Mianowicie działacze lekkoatletyczni w okręgu poznańskim doszli do przekonania, że praca opierająca się tylko i wyłącznie na kontaktach pomiędzy klubami ma małe widoki powodzenia na przyszłość. Zrozumieli, że należy im oprzeć się na sporcie masowym i pobudzić do pracy nad lekkoatletyką — koła. Zwołali zatem wielką naradę roboczą, na którą zaprosili przy odpowiednim uzgodnieniu terminu, przedstawicieli zrzeszeń sportowych. Pomysł był słuszny i ze wszechmiar celowy. Jeśli bowiem chce się komuś pomóc, to trzeba z nim porozmawiać, naradzić się, należy wysłuchać jego trosk i kłopotów itd. Przygotowano więc salę, ustawiono krzesła, zorganizowano referaty itp., no i oczekiwano tłumnego przybycia przedstawicieli zrzeszeń sportowych.

I myślano tak: Jeżeli na tamto niefortunne zebranie poznańskiej lekkoatletyki przybyło tylko dziewięć osób, i z tego powodu wybuchł nie mały skandalik, to chyba teraz na takie masowe zebranie robocze zrzeszeń przybędą tłumy.

Myślano tak, ale się pomylono. Na to bowiem zebranie nie tylko że nie przybyło nawet dziewięć osób, ale w ogóle nie przybył — nikt. Dosłownie nikt, czyli nikt z zaproszonych na piśmie przedstawicieli zrzeszeń sportowych.

Tu już nawet największy optymista musi załamać ręce i powiedzieć za Hamletem: „Źle się dzieje w państwie duńskim", czyli w radach okręgowych zrzeszeń sportowych w województwie poznańskim.

A trzeba zaznaczyć, że Hamlet był — pesymistą...

BARNABA

W ramach Czynu 1-majowego ekipa katowickiej poradni sportowo-lekarskiej wyjechała do Lublińca, gdzie zbadała sportowców LZS Zagroda. Na zdjęciach fragmenty z przeprowadzonych badań. Foto: Boronowski

Plan badań sportowo-lekarskich

Współczesna, socjalistyczna wiedza mówi, że dla osiągnięcia najwyższych wyników w zbiorowych działaniach nieodzowny jest PLAN, oparty na realnej analizie składowych elementów.

Plan badań sportowo - lekarskich musi, siłą rzeczy, składać się z dwóch odrębnych części: z planu dla zawodników wyczynowych i z planu dla umasowionego sportu.

Opieka nad wyczynowcem

Wyczyny są w sporcie konieczne, są czynnikiem, który aktywizuje sport masowy. Zawodnik wyczynowy wymaga starannej opieki specjalistyczno - lekarskiej, ale nie tylko opieki gdyż właściwe poradnictwo bierze również udział w zbiorowo wypracowanym wyniku. Zaniedbania na tym polu powodują odpadanie wyczynowców z grup przodujących, jakkolwiek liczne przykłady dowodzą, że dobra kondycja daje się w zasadzie utrzymać przez szereg lat. Specjaliści, tworzący ochronę zdrowia wyczynowca, to: chirurg „kostny", specjalista chorób serca, a dla zawodniczek dodatkowo ginekolog.

Na odcinku sportu masowego

Sportowi masowemu nie można, z przyczyn technicznych, zapewnić opieki specjalistów. Ponadto, jest ona zbędna, gdyż normy osiągnięć w sporcie masowym, są dalekie od pogranicza najwyższej wytrzymałości organizmu. Mają one tylko na celu podniesienie ogólnej sprawności fizycznej.

Badanie pojemności płuc za pomocą spirometru. Foto: Boronowski

Sieć poradni powiatowych i miejskich, jest nieznaczna w porównaniu do potrzeb terenu. Ale badania dla sportu masowego mogą być z łatwością wykonywane przez lekarzy ogólno - praktykujących. Należałoby im jednak rozesłać zwięzłą broszurkę, zawierającą wytyczne podziału sportowców na trzy ustalone niedawno grupy.

Badanie zawodników LZS Zagroda w Lublińcu przez lekarzy poradni sportowej w Katowicach Foto: Boronowski

Ciężar badań spocznie automatycznie na lekarzach zakładowych, szkolnych i ordynujących w poradniach ogólnych. W hierarchii ważności kroczą na wstępie badania dla SPO, Biegów Narodowych i Marszów Jesiennych.

Plan i jego realizacja

Sporządzenie planu, przy finansowaniu akcji przez państwo, wymaga posiadania danych, dotyczących ilości dysponowanych lekarzo - godzin, ilości zawodników, miejsc badań i zamierzonego czasokresu.

Wykonanie gotowego planu zależy od pracy lekarzy i personelu pomocniczego, przy czym bodźcem do racjonalizowania metod i osiągania coraz lepszych wyników, jest współzawodnictwo, zależne jednak w równej mierze od punktualnego i pełnego dopływu zawodników do miejsc badań. Wahania w dopływie powodują obniżkę wykonania planu.

Takie są założenia. A jak wygląda praktyka?

Jesteśmy w trakcie ustalania planu badań dla zawodników wyczynowych. Trzy elementy planu są już znane: miejscem badań są wojewódzkie poradnie, w nich zatrudnieni specjaliści, a czasokres obejmuje rok 1951. Przy podstawowej normie badania 10 minut na zawodnika, można bez trudu obliczyć przelotność poradni.

Liczbą niewiadomą jest natomiast ilość zawodników. Niewątpliwie w r. 1952 wydziały kultury fizycznej przy prezydium wojewódzkich rad narodowych będą już w posiadaniu potrzebnej ewidencji. Wtedy sporządzenie planu będzie kwestią kilku dni.

Dziś WKKF nie mają jeszcze list. Zażądano ich więc od zrzeszeń sportowych. Listy zawodników wpływają nadzwyczaj opieszale. Np. w woj. katowickim, pełne listy przesłali w terminie tylko „Budowlani". Dopływ zawodników do poradni jest słaby i ulegający wahaniom. Powoduje to niewykorzystanie przelotności, a więc pasywa materialne i kadrowe.

Na konferencji dyrektorów wojewódzkich poradni sportowo - lekarskich, rozgorzała nad tą sprawą najgoretsza dyskusja. Proponowano: sankcje, werbunek przez lekarzy na boiskach propagandę, przeniesienie odpowiedzialności za dopływ zawodników na WKKF i inne środki pomocnicze.

Wydaje się, że rozwiązanie tego zagadnienia będzie możliwe tylko pod warunkiem gdy:

1) zawodnik zrozumie, że badania są dla niego konieczne, a niestawianie się na czas do badań powoduje poważne straty,

2) organizatorzy poddadzą się wzorowo dyscyplinie planowania.

Do obu grup powinna trafić, idąca z góry, dobra propaganda, polegająca na wyjaśnieniu powyższych faktów, a ponadto organizatorzy powinni odczuwać rygor szybkich, dotkliwych sankcji. Organizatorzy spytają zapewne, dlaczego sankcje godzą głównie w nich? Odpowiedź jest prosta: za zespół musi odpowiadać kierownictwo.

Współpraca z terenem i zawodnikiem

Pozostaje jeszcze sprawa kontaktu lekarza sportowego z trenerem oraz z zawodnikiem na boisku.

Narady robocze trenerów z lekarzami stanowią dużą korzyść dla trenerów, są bowiem pomocą naukową w tworzeniu wyników. Trener zaś może być również ważnym ogniwem propagandy.

Obecność lekarza na boisku jest też nieodzowna, nie tylko celem niesienia pierwszej pomocy, lecz z przewagą poradnictwa i konsultacji w zakresie higieny sportu. Istnieje tu podobieństwo do pracy lekarza zakładowego np. na kopalni. Różnica tkwi w fakcie, że czynności lekarza zakładowego są skonkretyzowane i przeznaczono na to pewien odsetek godzin, wliczany do planu. Natomiast lekarzowi sportowemu nie punktuje się godzin, spędzonych w terenie, a więc jego bytność na boisku powoduje obniżenie wskaźnika wykonania planu poradni. W konsekwencji jest on na boisku rzadkim gościem. A zwłaszcza, że do tej pory nie załatwiona została sprawa wolnego wstępu lekarzy sportowych na boiska. Oba te szczegóły wymagają korekty.

Z tych wszystkich rozważań wyłania się jeden wniosek: musi powstać w krótkim czasie właściwy plan badań, a doświadczenia, uzyskane w pracy terenowej, powinny posłużyć do ustalenia jednolitych metod jego realizacji.

Dr. LUCJAN ZAKOWSKI

Należy także zważyć i ustalić wzrost zawodnika Foto: Boronowski

Przestroga dla udających się w Tatry

W Zakopanem słońce. Autobusy PKS-u pełne narciarzy kursują co chwilę do Kuźnic, wyrzucając tam młodzież, która w poszukiwaniu śniegu musi podchodzić aż do Gąsienicowej czy Kondratowej, aby zakosztować jazdy na firnie.

Na Kasprowym zaczynają pokazywać się grupowe wycieczki, które korzystając z zlodowaciałego śniegu schodzą przez Halę Gąsienicową do Kuźnic. Wycieczek takich będzie coraz więcej, będą one szukały stale nowych szlaków i przejść. Nieświadomi wielkiego niebezpieczeństwa jakie im zagraża, będą próbowali wdzierać się czy schodzić stromymi zaśnieżonymi żlebami, będą przechodzić przez żleby i płaty śnieżne w poszukiwaniu zagubionej ścieżki. I tutaj niedoświadczeni mogą spotkać się z jednym z najgroźniejszych niebezpieczeństw górskich. Upadek na stromym zlodowaciałym śniegu kończy się prawie zawsze ciężkimi ranami, a częstokroć i śmiercią.

Rokrocznie Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe znosi nieostrożne ofiary śniegu.

Należy pamiętać, że każde przejście po zlodowaciałym śniegu jest niebezpieczne i może skończyć się tragicznie.

W wypadku, kiedy na szlakach turystycznych leży śnieg i nie jest przekopany, a nie da się go ominąć, ze względu na strome zbocze, należy bezwzględnie zawrócić.

Co roku PTTK wysyła w okresie późno-wiosennym czy z początkiem lata — zależy to od ilości śniegu — kilku przewodników, którzy przekopują przejście uprzystępniając wcześniejsze zwiedzanie najbardziej popularnych szlaków. Do nich należy: ścieżka z Kasprowego na Świnnicę, przejście przez Zawrat czy Świstówkę do Morskiego Oka, czy też później ścieżkę na Rysy.

Na nieświadomego i początkującego turystę czyhają i inne niebezpieczeństwa, jak: mgły, burze śnieżne, zalodzenia stoków, spadające kamienie, mokre trawy i inne.

Nie znając więc tych niebezpieczeństw nie należy wybierać się w Tatry samemu. Tylko grupowe wycieczki prowadzone przez ludzi do tego upoważnionych mogą zapewnić prawie zupełne bezpieczeństwo przy ich zwiedzaniu.

Po przyjeździe do Zakopanego trzeba w pierwszym rzędzie zwrócić się po wszelkiego rodzaju informacje do biura Obsługi Turysty PTTK ul. Krupówki 27.

Przed wyruszeniem zaś w góry, wszyscy powinni zwiedzić wystawę Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, która mieści się w Dworcu Tatrzańskim obok muzeum. Wystawa ta nauczy więcej niż słowo pisane, czego nie należy czynić w razie nieszczęśliwego wypadku i zapoznaje ze sprzętem ratowniczym.

Zapaśnictwo zdobywa Szczecin

SZCZECIN. Prawie od roku przygotowywała się szczecińska Spójnia do wyprowadzenia na świat swojej sekcji zapaśniczej, zorganizowanej w ramach czynu 1-majowego z ub. roku. Pionierami zapaśnictwa w Szczecinie są znani w całej Polsce zawodnicy **Szajewski** i **Herbaczyński**. Włożyli oni bardzo dużo trudu, nim przełamali niechęć do tego sportu w „bokserskim" Szczecinie. Wiele młodzieży przewinęło się przez maty treningowe Spójni, ale potrzebną twardość i hart wykazała zaledwie garstka ponad 10 młodych adeptów tego sportu, którzy stanowią obecnie — wraz z wyżej wymienionymi oraz Królikowskim z Gdyni — trzon zapaśnictwa Spójni.

Zapaśnicy Spójni rozegrali dotychczas zaledwie dwa spotkania. Z warszawską Spójnią przegrali 3:5, a z gdyńską Flotą 2:6. Oba spotkania zgromadziły po około 2 tysiące publiczności.

W ostatnim spotkaniu, szczecinianie występowali w następującym składzie: (w kolejności wag) **Herbaczyński, Drozdowski, Szczerbiński, Łesyszak, Królikowski, Kaniewski, Szajewski i Szydłowski**. W bardzo dobrej formie utrzymuje się olimpijczyk, Szajewski. Dobrze walczy Królikowski, któremu, podobnie jak Herbaczyńskiemu, brak kondycji. Z młodych, na pierwszy plan wybija się **Łesyszak**, który może mieć piękną przyszłość przed sobą. Już dziś wydaje się być po Szajewskim, najlepszym w drużynie. W niedzielę, położył w pięknym stylu na łopatki Cegłę z Floty. Dobrze zapowiada się też Kaniewski w średniej. Przedstawiciel wagi ciężkiej, **Szydłowski**, mający doskonałe warunki fizyczne i wagę 100 kg razi ociężałością, a ponadto brak mu kondycji.

Plany sekcji zapaśniczej Spójni idą w kierunku dalszego spopularyzowania zapaśnictwa w Szczecinie oraz pozyskania młodego narybku. Narazie niektóre punkty są jeszcze zbyt słabe, dlatego drużyna jest niewyrównana.

(cet)